

KATARZYNA KAWA

## AMBONY ŁODZIOWE W POLSCE STUDIUM IKONOGRAFICZNO-IKONOLOGICZNE\*

Ambony w kształcie łodzi wykonywano w XVIII i XIX wieku, ale mamy również przykłady z wieku XX<sup>1</sup>. Stanowią jedną z ostatnich większych grup realizacji tematu Okrętu Kościoła w sztuce i jedną z niewielu przestrzennych. Ich autorzy dysponowali możliwościami oddawania koncepcji plastycznej w trójwymiarowych rozwiązaniach o sporej skali. W tej sytuacji nic nie stało na przeszkodzie, by naśladować realia prawdziwych łodzi, oddając charakterystyczny kształt kadłuba oraz dziobu i rufy, a nawet poszycia z desek. Większość z omawianych ambon naśladuje jednak nie tylko łódź, ale także okręt, o czym świadczy ukształtowanie dziobu i rufy, z zaznaczonymi pokładami, dużymi kotwicami a nawet ambraturami z działami. Na okrętach wzorowano się też odtwarzając takielunek złożony nieraz z kilku masztów z drabinami i bocianim gniazdem. Te łodzie i okręty rzadko unoszą się na spokojnych falach, najczęściej zdają się walczyć z przeciwnymi wiatrami. Pod kadłubem bardzo często widoczne są też skały, a niekiedy ambona wznosi się bezpośrednio na opoce.

Ambony w kształcie łodzi występują na terenach Niemiec, Austrii, Węgier i Słowacji, łącznie zanotowano tam 15 obiektów. Jednak najwięcej obiektów tego typu znajduje się w Polsce. Podczas kwerendy, bazując na badaniach

---

Mgr KATARZYNA KAWA, e-mail: katarzyna.anna.kawa@gmail.com

\*Artykuł jest fragmentem pracy magisterskiej napisanej w Katedrze Historii Sztuki Kościelnej KUL pod kierunkiem ks. prof. dr hab. Ryszarda Knapińskiego, pt. *Ambony łodziowe w Polsce jako realizacja tematu Navis Ecclesiae w sztuce XVIII i XIX wieku. Studium ikonograficzno-ikonologiczne*, Katolicki Uniwersytet Lubelski, 2011.

<sup>1</sup> Włączenie zabytków z XX wieku do niniejszych rozważań zostało podyktowane nie tyle bogatym czy nowatorskim programem treściowym i formalnym tych obiektów, ile chęcią ukazania całościowego obrazu ambon w kształcie łodzi w sztuce polskiej. Ponadto obiekty te znakomicie ilustrują proces trwania tematu Okrętu Kościoła w sztuce.

Jana Samka, zanotowano 64 zabytki pochodzące z terenów dawnej Rzeczypospolitej (mowa tu o granicach Polski sprzed rozbiorów) oraz ze Śląska<sup>2</sup>. Ambony łodziowe były więc w sztuce polskiej niezwykle rozpowszechnione (zob. il. 1).

Poniższe rozważania mają na celu scharakteryzowanie polskich ambon w kształcie łodzi na podstawie analizy ikonograficznej i ikonologicznej, wyjaśnienie głównych idei, które towarzyszyły ich twórcom, projektantom, ale także i treści głoszonych z nich kaznodziejów, które odczytywali wierni.

Jak dotąd polskimi ambonami w kształcie łodzi interesowało się niewielu badaczy. Jako pierwszy wspomniął je Józef Ignacy Kraszewski<sup>3</sup>. Krótkie wzmianki na temat ambon łodziowych znajdują się także w rozprawach Adama Bochnaka oraz Tadeusza Mańkowskiego<sup>4</sup>.

Pierwszym obszerniejszym rozważaniem na ten temat są dwa artykuły Jana Samka<sup>5</sup>, w których autor omawia skrótowo najważniejsze realizacje polskie, zamieszczając opis zabytków, linie rozwoju oraz datację. Autor konfrontuje także zabytki polskie z obcymi. Jako pierwszy z badaczy wyjaśnia też pokrótce genezę i źródła zjawiska. Ambony łodziowe na Śląsku omówiła w krótkim artykule Danuta Ostrowska<sup>6</sup>. Autorka skupiła się jednak na opisie ambon w kształcie łodzi z terenu Niemiec i Austrii, podając wyjątkowo lakoniczne informacje o ambonach polskich. Analizą ambon z kościoła wizytek w Warszawie zajął się Mariusz Karpowicz<sup>7</sup>, przedstawiając w skrócie opis pozostałych polskich zabytków. Autor koncentruje się przede wszystkim na treściach ideowych ambony warszawskiej, porównując je z innymi obiektami polskimi.

Dotychczasowe opracowanie tematu jest więc niewyczerpujące, a literatura jest nieproporcjonalnie mała wobec bardzo dużej liczby zabytków.

---

<sup>2</sup> Warto w tym miejscu nadmienić, że najprawdopodobniej nie są to wszystkie obiekty tego typu.

<sup>3</sup> *Ikonotheka: zbiór notat o sztuce i artystach w Polsce*, Wilno 1858, s. 34. Autor wymienia cztery zabytki tego typu: z Tywrowa, Przemysła, Wilna i Warszawy.

<sup>4</sup> A. B o c h n a k, *Ze studiów nad rzeźbą lwowską epoki rokoka*, Kraków 1931, s. 72-82; T. M a ń k o w s k i, *Lwowska rzeźba rokokowa*, Lwów 1937, s. 44-45.

<sup>5</sup> *Ambony naves et naviculae w Polsce*, w: *Rokoko. Studia nad sztuką pierwszej połowy XVIII wieku*, Warszawa 1970, s. 219-246; t e n ż e, *Res imagines. Ze studiów nad polskim rzemiosłem artystycznym czasów nowożytnych, lata 1600-1800*, „Rocznik Historii Sztuki” 8(1970), s. 224-230.

<sup>6</sup> *Ambony łodziowe na Śląsku*, w: *Rokoko. Studia nad sztuką...*, s. 247-250.

<sup>7</sup> *Łódź na filarze*, w: *Piękne nieznajome: warszawskie zabytki XVII i XVIII wieku*, Warszawa 1986, s. 274-286.

## 1. GŁÓWNE LINIE ROZWOJU, ZAKRES WPŁYWÓW I ZALEŻNOŚCI

Pierwszą amboną w kształcie łodzi na terenie Polski jest ambona z krakowskiego kościoła Bożego Ciała Kanoników Regularnych Laterańskich, datowana na 1730 rok<sup>8</sup> (il. 1). Łódź przedstawiona od strony burty przylega do filara nawy głównej, co poniekąd warunkuje kompozycję całości. Burtę ozdobiono dekoracją ornamentalną oraz płaskorzeźbionymi symbolami czterech Ewangelistów, umieszczono tu również wiosła i zwiniętą sieć. Pod kadłubem przedstawiono dwie syreny i dwa delfiny w morskich falach. Omasztowanie łodzi jest w zasadzie takielunkiem okrętu pełnomorskiego: z masztu zwisa duży, czworokątny żagiel, który wydęty wiatrem tworzy rodzaj baldachimu. Kompozycję uzupełniają putta, które zdają się podtrzymywać płótno. Nad żaglami, w miejscu bocianiego gniazda umieszczono dwie korony, jedna nad drugą. Maszt wieńczy proporzec i przedstawienie Ducha Świętego w postaci gołębiczy. Ten niezwykle kształt ambony został objaśniony napisem, który umieszczono na żaglu: ASCENDENS IN NAVICULAM/ PETRI/ DOCEBAT TURBAS/ LUC[E] CAP[UT] 5/ V[ersus] 3, co odnosi się do Chrystusa, który „Wstąpiwszy do łodzi Piotra, nauczał rzesze” (Łk 5, 3).

Ze względu na oryginalność, wysoki poziom artystyczny, a także fakt, że ambona ta została wykonana dla głównej świątyni Kazimierza, w 2 połowie XVIII wieku, powstały jej liczne kopie i trawestacje, zależne od pierwowzoru pod względem formy oraz treści. Najczęściej odtwarzano go dość wiernie, upraszczając tylko dekorację, z powodu mniejszych możliwości wykonawców. Najbliższa oryginałowi jest kazalnica w Irządzach i w Kłobucku k. Częstochowy<sup>9</sup>.

Naśladownictwem krakowskiej kazalnicy, choć niedosłownym, jest ambona z kościoła świętych Piotra i Pawła na Antokolu w Wilnie<sup>10</sup> (il. 2). Podobień-

---

<sup>8</sup> S a m e k, *Res imagines...*, s. 225; t e n ż e, *Ambony...*, s. 219-222.

<sup>9</sup> W Kłobucku naśladownictwo można wyjaśnić tym, iż kościół ten należał do kanoników laterańskich, powtórzono w nim więc ambonę z macierzystej świątyni. Od Kłobucka zależna jest natomiast ambona w niedalekiej Białej Górnjej, którą zalicza się do sztuki prowincjonalnej.

<sup>10</sup> Niewyjaśniona jest natomiast proveniencja ambony z bazyliki pułtuskiej. Pod względem formalnym najbardziej przypomina ambonę z wileńskiego kościoła świętych Piotra i Pawła na Antokolu, co zauważyła już K. Moisan-Jabłońska (zob. t a ż, *Pułtusk*, Warszawa 2004, s. 41). Natomiast datuje się ją na 1720 r. (tamże, s. 41; *Katalog Zabytków Sztuki w Polsce*, t. X: *Dawne województwo warszawskie*, red. M. Omilanowska, J. Sito, z. 20: *Pułtusk i okolice*, oprac. zbiorowe, Warszawa 1999, s. 43), co również budzi pewne wątpliwości, biorąc pod uwagę fakt, że pierwsza ambona polska z kościoła Bożego Ciała w Krakowie datowana jest na ok. 1730 r.

stwa te polegają na umieszczeniu na burcie rzeźbionych symboli ewangelistów, podobnym ukształtowaniu żagla. Łódź opatrzona jest także podobnym do krakowskiego napisem: ASCENDENS/ IN NAVICULAM/ SIMONIS PETRI/ DOCEBAT TURBAS/ LUCAE 5 CAP[UT]. Formę wileńskiej ambony, wyjaśnia się faktem osadzenia tam kanoników regularnych laterańskich, którzy zostali sprowadzeni z krakowskiego klasztoru<sup>11</sup>.

Pewną zależność od kazalnicy krakowskiej można odnaleźć także w ambonie z Piotrkowic oraz Nawarzyc<sup>12</sup>.

Od ambony z kościoła Bożego Ciała zależna jest też druga krakowska kazalnica z kościoła św. Andrzeja przy klasztorze klarysek, pochodząca z 3. ćwierci XVIII wieku<sup>13</sup> (il. 3). Forma łodzi jest tu związana z wezwaniem kościoła (św. Andrzej był rybakiem). Autor przekształcił pierwowzór zgodnie z własną inwencją: burzę łodzi, zamiast symboli Ewangelistów, zdobi delikatna dekoracja rokokowa, ujmująca napis: IN VERBO TUO/ LAXABO RETE/ LUCE CA[PUT] 5. Pod kadłubem, w skłębionej wodzie ukazano dwa delfiny. Maszt statku jest wysoki, zgodnie z proporcjami świątyni, i dźwiga rozbudowane ożaglowanie.

Trawestacje ambony z kościoła św. Andrzeja tworzą osobną linię rozwojową. Bez wątplenia wpłynęła ona na kazalnicę z kościoła Opatrzności Bożej w Bielsku-Białej, z 4 ćwierci XVIII wieku, która powtarza rokokową dekorację na burcie oraz rozbudowane ożaglowanie (il. 4). Dodano tu także zupełnie nowy motyw – postać Jonasza, którego ukazano dwukrotnie: w paszczy potwora morskiego oraz odpoczywającego na żaglu łodzi. Dwukrotnie pojawia się także monogram Chrystusa między literami A i Ω, umieszczony w dekoracji burty i na żaglu. Kompozycja omawianej ambony stała się wzorem dla kazalnic z Przeciszowa oraz Osieka<sup>14</sup>, które powtarzają dekorację burty, układ żagli oraz motyw Jonasza, należą jednak do sztuki prowincjonalnej.

Kolejną ważną ze względu zarówno wysokich walorów artystycznych, jak i licznych wpływów, jest kazalnica z kościoła wizytek w Warszawie, wykona-

---

<sup>11</sup> S a m e k, *Ambony...*, s. 225.

<sup>12</sup> W Piotrkowicach zrezygnowano z dekoracji burty, a na rufie dodano symbole papieskie – tiarę i dwa skrzyżowane klucze. Natomiast w Nawarzycach podobieństwa sprowadzają się do ukazania łodzi od strony burty, przez którą przewieszono sieć z wiosłami oraz syren podtrzymujących kadłub. Zrezygnowano natomiast z przedstawienia masztu z żaglami na rzecz tradycyjnego zaplecka.

<sup>13</sup> S a m e k, *Ambony...*, s. 225.

<sup>14</sup> J. Samek wymienia tu również Piekary Śląskie, co po porównaniu zabytków nie wydaje się słuszne (zob. tamże, s. 225).

na przez Jana Jerzego Plerscha w 1760 roku<sup>15</sup> (il. 5). Ambona ta była najczęściej naśladowana, a typ, który reprezentuje, rozpowszechnił się na Mazowszu i w Wielkopolsce. Dzieło to jest jednocześnie niezależne od jakichkolwiek wcześniejszych wzorów formalnych. Ma kształt łodzi ujętej od strony dziobu, z wyniosłym, przechylnym masztem i jedną reją, które razem tworzą kształt krzyża. Na rei wisi miotany gwałtownym wiatrem żagiel, który próbuje rozprostować putto. Zza chmur nad łodzią ukazują się promienie słońca. Czub łodzi ma kształt orła z rozpostartymi skrzydłami, natomiast u prawej burty zwisa sieć rybacka oraz duża kotwica. Podstawę stanowią skłębione fale. Według M. Karpowicza napis na banderze, wykonany liternictwem XIX-wiecznym (DOCEBAT DE NAVCULA TURBA/ JEZUS UCZYŁ PRZEZ ŁÓDKI/ LUC CA V), jest próbą usprawiedliwienia wyjątkowej formy ambony przez ówczesnego gospodarza kościoła<sup>16</sup>. Fakt licznych trawestacji ambony warszawskiej można tłumaczyć przede wszystkim tym, że wywierała wpływ jako wybitne dzieło sztuki. Jej mniej skomplikowana kompozycja była też po prostu łatwiejsza do kopiowana, a wyraźna symbolika zrozumiała dla współczesnych<sup>17</sup>.

Wyznacznikiem trawestacji ambony Plerscha poza jej strukturą jest rzeźbiony orzeł na dziobie łodzi, sieć, duża kotwica oraz podobny układ masztu i rei, a także biało-złota kolorystyka. Naśladownictwo warszawskiego pierwowzoru można zaobserwować w kazalnicych w Lisowie, Karczewie, Regnowie, Białej Rawskiej, Kłodawie, Golubiu-Dobrzyniu, Babsku, Wąglczewie, Sadkowicach, Słonimiu<sup>18</sup>, a także w Starej Błotnicy, Drwalewie, Ostrożanach, Chojnacie i Istebnej<sup>19</sup>.

Wybitniejszymi zabytkami tej grupy są ambony z Wąglczewa, Sadkowiec i Słonimia, które z pierwowzoru przejęły jedynie ogólny schemat czy zasadnicze elementy, twórczo je interpretując. W Wąglczewie łódź ujęta od strony dziobu przypomina co prawda ambonę warszawską, ale prowadzi ją delfin przedstawiony na dziobie. Maszt jest złamany jakby burzą, która właśnie się

<sup>15</sup> Tamże, s. 225; K a r p o w i c z, dz. cyt., s. 274-276.

<sup>16</sup> K a r p o w i c z, dz. cyt., s. 281.

<sup>17</sup> S a m e k, *Ambony...*, s. 225.

<sup>18</sup> Tamże, s. 226; K a r p o w i c z, dz. cyt., s. 276.

<sup>19</sup> Najbliższe warszawskiemu zabytkowi są kazalnice w Lisowie, Karczewie, Regnowie, Kłodawie i Starej Błotnicy. Na kazalnicych z Białej Rawskiej i z Chojnaty dodano na burcie symbole czterech Ewangelistów, resztę kompozycji pozostawiając bez większych zmian. W Drwalewie, Ostrożanach i Babsku zmieniono nieco pierwowzór, dodając lub ujmując pewne elementy.

skończyła. Żagiel zwisający z rei okręcił się wokół masztu. J. Samek stwierdza, że wybór formy łodzi na ambonę mógł być w tym kościele podyktowany jego przynależnością do zakonu kanoników regularnych<sup>20</sup>.

Ambona w Słonimiu, wykonana po 1775 roku, przedstawia łódź ujętą od strony burty, której dziób oraz rufę zakończono realistycznie potraktowanymi głowami wołu i lwa. Znajomość kazalnicy warszawskiej przejawia się tu w umieszczeniu orła, sporej kotwicy oraz w nachyleniu masztu<sup>21</sup>. Natomiast łódź kazalnicy z Sadkowic, pochodzącej z 1886 roku, ukazano od strony dziobu. Przez burtę przewieszona jest sieć, kadłub unosi się na spienionych falach, pod którymi przedstawiono morskiego potwora, żagiel, potargany gwałtownym wiatrem, który próbują rozprostować putta, przypomina kompozycję tego elementu w ambonie Plerscha. Zupełnie inna jest natomiast kolorystyka.

Wydaje się, że jedną z najpóźniejszych trawestacji warszawskiego pierwowzoru może być ambona w Istebnej, pochodząca sprzed 1939 roku. Inne jest tu ułożenie żagla, w wodzie pod kadłubem łodzi ukazano ryby, a olbrzymia sieć rozłożona jest na barierce osłaniającej schodki prowadzące do wnętrza.

Na terenie Śląska (mowa tu o obecnym Śląsku Dolnym, Górnym i Opolskim) ambony w kształcie łodzi są również dość powszechne, ale przedstawiają zupełnie inny temat, niż wyżej omówione realizacje. Jest to temat cudownego połowu ryb, wywiedziony z wersetu Ewangelii mówiącego o przemianie Piotra, rybaka łowiącego ryby, na rybaka łowiącego ludzi<sup>22</sup>. Pierwszą amboną na terenie Dolnego Śląska jest kazalnica z Bożkowa, wykonana przez Ludwiga Wilhelma Jaschke z Barda w 1760 roku (il. 6). Przedstawia łódź unoszącą się na falach i posadowioną na skałach, z drobiazgowo odtworzoną fauną i florą morską. Wewnątrz rzeźbione postacie dwóch apostołów naturalnej wielkości wyciągają z wody sieć pełną ryb, a trzeci stoi przy sterze. Na maszcie powiewa wydęty wiatrem żagiel. Ustawienie łodzi oraz sposób odtworzenia żagla, potęgują wrażenie realizmu, a także wywołują efekt ruchu. Kompozycję tę, choć bez charakterystycznej dla pierwowzoru ekspresji, dość wiernie odtworzono w niedalekim Sieroszowie. Kazalnica powstała w 1772 roku przypisywana jest warsztatowi Ludwiga Wilhelma Jaschke. Maszt wieńczy tu dodatkowo symbole papieżstwa: potrójny krzyż, tiara i dwa skrzyżowane klucze.

<sup>20</sup> S a m e k, *Ambony...*, s. 226.

<sup>21</sup> A. N. K u ł a g i n, *Ambony rokokowe w kościołach Białorusi*, „Biuletyn Historii Sztuki” 50(1988), s. 122.

<sup>22</sup> K a r p o w i c z, dz. cyt., s. 280.

Do wymienionych rozwiązań nawiązuje kazalnica z Opawicy, wykonana około 1770 roku przez Jana Nepomucena Harttmanna z Barda Śląskiego. Łódź z apostołami łowiącymi ryby spoczywa na falach i skałach z roślinnością, ma dekoracyjnie wygięty dziób. Żagiel umieszczono natomiast na tradycyjnym baldachimie.

Kolejnym przykładem śląskiego typu kazalnicy jest ambona z kościoła św. Jakuba w Woliborzu, wykonana około 1780 roku i przypisywana Ludwигowi Wilhelmowi Jaschke. Przez burzę łodzi unoszącej się na falach przechyliła się tu trzech apostołów wyciągających z wody sieć pełną ryb. Na tradycyjnym baldachimie ukazano tym razem Mojżesza na górze Horeb, przyklękającego i zdejmującego sandały przed gorejącym krzewem<sup>23</sup>.

Koncepcję połowu ryb odnajdujemy też w kazalnicach z kościoła w Piekarach Śląskich oraz kościoła ewangelicko-augsburskiego w Bielsku Białej. W obydwu przypadkach dolna część kosza ambony przyjmuje kształt łodzi, przez którą wychylają się apostołowie wyciągający z wody sieci pełne ryb. Na dziobie i na rufie umieszczono figury wiosłujących aniołów, przy czym w Bielsku jeden z nich trzyma księgę Pisma Świętego. Ambony różnią się tylko baldachimami, gdyż ten w Piekarach ma formę tradycyjną, natomiast w kościele ewangelickim odtworzono maszt z żaglem.

Do zupełnie indywidualnych rozwiązań można zaliczyć natomiast kazalnicę w Międzyzlesiu na Dolnym Śląsku, datowaną na 1760 rok. Nie ma tu figur apostołów, ani jakichkolwiek elementów związanych z połowem ryb. Burta łodzi jest dekorowana płaskorzeźbionymi scenami przedstawiającymi: św. Krzysztofa przechodzącego przez rzekę, rozważania św. Augustyna o Trójcy Świętej, kazanie św. Antoniego do ryb i cudowne ocalenie Jonasza.

Oddziaływanie wzorów śląskich jest dostrzegalne także w Wielkopolsce, w ambonach z Gniezna i Śremu, ze względu na temat połowu ryb<sup>24</sup>. Motyw ten pojawia się także w Polsce południowo-wschodniej. Pierwowzorem dla kilku kolejnych realizacji była tu ambona z kościoła karmelitów w Przemyślu, wykonana przed kasatą tamtejszego klasztoru, tj. przed 1784 rokiem, łączona

---

<sup>23</sup> Wydaje się nie mieć racji D. Ostrowska twierdząc, że na baldachimie „występuje symboliczny raj w postaci góry porosłej palmami, na której pasą się owce pod opieką św. Piotra” (zob. t a ż, dz. cyt., s. 248).

<sup>24</sup> Obraz ambon wielkopolskich jest niejednorodny. Z jednej strony sięgały tu wpływy ambony warszawskiej, z drugiej zabytków śląskich. Odrębnymi rozwiązaniami, choć należącymi do sztuki prowincjonalnej, są ambony z Charlupi Wielkiej i Łękińska, powstałe w 1. poł. XIX w. Ciekawa może być ambona z Łękińska, ponieważ jest przykładem okrętu uzbrojonego w działa.

z Sebastianem Fesingerem<sup>25</sup> (il. 7). Przedstawiono tu nie zwykłą łódź rybacką, ale okazały trójmasztowy okręt, o dwóch pokładach, uzbrojony w działą, osadzony na skale. Odtworzono tu wiernie bardzo rozbudowany takielunek okrętu, przy dziobie znajduje się kotwica, na rufie zaś ster. Maszt zwieńczony banderą z krzyżem podtrzymuje przechyloną reję, z której zwisa miotany gwałtownym wiatrem żagiel. Na niższym z pokładów figury dwóch apostołów wydobywają z morza sieć wypełnioną rybami. Przykładem naśladownictwa śmiałej koncepcji ambony przemyskiej jest kazalnica w Babicach, wykonana po 1794 roku, gdzie powtórzono kompozycję pierwowzoru w mniejszej skali.

W związku z amboną przemyską pozostaje również ambona w kościele św. Mikołaja we Lwowie, która także ma postacie apostołów z siecią (il. 8). Ponieważ jednak jej data powstania nie jest do końca wyjaśniona, nie wiadomo czy jest ona zależna od kazalnicy przemyskiej, czy odwrotnie. J. Samek rozważa, że jeśli ambona lwowska została wykonana wspólnie z dekoracją stiukową kościoła, czyli około 1746 roku, to byłaby pierwszym przykładem tego typu na wschodzie, co jest dla niego bardziej prawdopodobne, niż przesunięcie daty powstania na rok 1777, związany z datą konsekracji kościoła<sup>26</sup>. Dodatkowo kazalnica lwowska, zamiast rozbudowanego omasztowania, ma baldachim w kształcie muszli. Refleksem omawianej ambony jest niewątpliwie kazalnica w pobliskich Rudkach.

Pozostaje omówić grupę indywidualnych realizacji tematu, które nie zależą formalnie od wymienionych dotychczas zabytków ani nie były naśladowane i kopiowane. Takim odosobnionym założeniem jest ambona w kościele benedyktyńskim świętych Piotra i Pawła w Tyńcu, wykonana prawdopodobnie przez śląskiego rzeźbiarza Franciszka Józefa Mangoldta w 2. poł. XVIII w.<sup>27</sup> (il. 9). Jej rozbudowana kompozycja składa się z łodzi widocznej od strony dziobu, posadowionej na skałach, oraz baldachimu dźwigającego realistycznie oddaną skałę z budynkiem Grobu Chrystusa, zwieńczonego posągami Chrystusa Zmartwychwstałego. W wodzie pod łodzią znajdują się morskie potwory, a przy burcie stoi personifikacja Nadziei.

Poza amboną tyniecką wymienić tu można jeszcze kazalnice z Kcyni, Trutowa, Żytowiecka, Kalisza i omówioną już kazalnicę z Międzylesia<sup>28</sup>.

---

<sup>25</sup> S a m e k, *Ambony...*, s. 228.

<sup>26</sup> Tamże, s. 229.

<sup>27</sup> Tamże, s. 231, 235; t e n ż e, *Res imagines...*, s. 227.

<sup>28</sup> Do wymienionych obiektów można zaliczyć jeszcze ambonę z Zygier (poz. 45, il. 52) z połowy XIX w., jednak jest ona zjawiskiem prowincjonalnym i miernym z artystycznego punktu widzenia.



W ambonie z Krotoszyna Samek dostrzega pewne, choć bardzo słabe wpływy kazalnicy warszawskich wizytek<sup>29</sup>, chociaż Łódź jest tu przedstawiona od strony burty, a żagiel zaledwie powiewa na rei. Wydaje się, że podobne refleksy można też dostrzec w zabytku z Kcyni, zwłaszcza w ujęciu łodzi od strony dziobu i w kolorystyce. Jednak umieszczenie pod kadłubem ryby–potwora morskiego, a także kompozycja zaplecka, masztu i żagla są zupełnie inne. W połowie wysokości masztu ukazano tiarę papieską i dwa skrzyżowane klucze, a ponad nimi niewielki baldachim z koroną.

Warto wspomnieć jeszcze o ambonie z kościoła franciszkanów w Kaliszu, pochodzącej z 1862 roku (il. 10). Nad kadłubem łodzi widnieje wysoki maszt zwieńczony krzyżem. Z rei zwisa płócienny żagiel ozdobiony tiarą papieską i dwoma skrzyżowanymi kluczami w otoku liści laurowych. Przez burtę jest przewieszona sieć z rybami. Na dziobie umieszczono krucyfiks oraz otwartą księgę z napisem: BŁOGOSŁA/ WIENI/ KTÓRZY/ SŁUCHAJĄ/ SŁOWA/ BOŻE-  
GO I/ STRZEGĄ GO/ Ś: ŁUK/ [...]. Natomiast na rufie znajduje się przedstawienie uwolnienia św. Piotra z więzienia.

Ambony w kształcie łodzi wykonywano także w XX wieku. Trudno stwierdzić, na ile symbolika Okrętu Kościoła była inspiracją do ich tworzenia. Są one jednak świadectwem trwania i kontynuowania pewnych przyjętych i popularnych form w sztuce. Oprócz wspomnianej wyżej ambony z Istebnej, można w tym miejscu wymienić nieistniejącą już kazalnicę z Wrocławia, a także z Radomia i z miejscowości Soły na Litwie.

## 2. ANALIZA IKONOGRAFICZNA

Po omówieniu poszczególnych realizacji należy przejść do interpretacji ambon łódziowych. Ponieważ w literaturze jak dotąd nie pojawiła się wyczerpująca interpretacja tych obiektów, poniższa analiza jest pierwszą próbą całościowego spojrzenia na symbolikę kazalnic w kształcie łodzi<sup>30</sup>.

Koncepcja pierwszej kazalnicy łódzkiej z kościoła Bożego Ciała w Krakowie jest rozwinięciem fragmentu Ewangelii według św. Łukasza, opisującego kazanie wygłoszone przez Chrystusa z łodzi na jeziorze Genezaret. Napis na żaglu głosi: *Ascendens in naviculam Petri docebat turbas*. Jest to skrócona

<sup>29</sup> S a m e k, *Ambony...*, s. 235.

<sup>30</sup> Jedyne M. Karpowicz zajął się interpretacją kazalnicy z warszawskiego kościoła wizytek, przy okazji autor nakreślił pewne wskazówki interpretacyjne dla ambon z kościoła Bożego Ciała w Krakowie oraz kazalnic śląskich.

forma opowieści ewangelicznej: „I stało się, gdy cisnęły się doń rzesze, by słuchać słowa Bożego, a on stał nad jeziorem Genezaret. I ujrzał dwie łodzie, stojące przy jeziorze, a rybacy wyszli byli, i płukali sieci. Wszedłszy zaś w jedną łódź, która była Szymonowa, prosił go, żeby trochę odjechał od ziemi. A usiadłszy, uczył rzesze z łodzi” (Łk 5, 1-3)<sup>31</sup>.

Przytoczony werset ma dwa aspekty ideowe. Przede wszystkim, ambona obrazuje łódź Piotra, z której Jezus nauczał rzesze. Tak więc kaznodzieja przemawiający do wiernych z ambony, pod natchnieniem Ducha Świętego, tłumaczy to samo Słowo Boże, które głosił Pan. Jest jak Chrystus, który uczył rzesze ludzi na jeziorze. Porównanie to wynika z przekonania panującego w kościele, że kapłan w czasie sprawowania obowiązków liturgicznych, a więc także na ambonie, jest następcą, reprezentantem Chrystusa na ziemi<sup>32</sup>. Kiedy kaznodzieja wchodzi na ambonę o kształcie łodzi, staje się ona dla wiernych rodzajem scenografii, która przypomina i uświadamia te prawdy.

Chrystus przemawiający przez kaznodzieję jest ciągle obecny w swoim Kościele. Tutaj dochodzimy do drugiego aspektu ideowego, który łączy się z symboliką Łodzi Piotrowej jako całego Kościoła. Ambona z nauczającym kaznodzieją jest równocześnie znakiem całego nauczającego Kościoła. Symbole Ewangelistów umieszczone na burcie krakowskiej łodzi odnoszą się właśnie do tego nauczania – głoszenia jedynej Ewangelii. Również sieć przewieszona przez burtę nasuwa skojarzenia z Piotrem, któremu Chrystus polecił łowić ludzi. Jednocześnie, prawdziwa nauka Chrystusa może być przekazywana tylko w Kościele, którego głową są następcy św. Piotra.

Kazalnica z kościoła Bożego Ciała wyobraża więc Łódź Piotrową jako symbol całego Kościoła. Wskazują na to również kolejne elementy, które zastosowano w dekoracji ambony. Sama ambona nie przypomina niewielkiej łódki, jaka pojawiała się w sztuce przy okazji obrazowania nauczania Chrystusa z łodzi. Jest dość dużym statkiem, z rozbudowanym olinowaniem i dwoma żaglami. Wydaje się, że płynie on po spokojnych wodach, nie targają nim żadne przeciwne wichry, czy burze. Nie jest jednak wolny od zagrożeń. Symbolizują je syreny umieszczone w wodzie pod kadłubem.

---

<sup>31</sup> Cyt. za J. W u j e k, *Nowy Testament*, Kraków 1949.

<sup>32</sup> Symbolika i znaczenie ambony zawsze wiązały się z jej funkcjami miejsca proklamacji i głoszenia Słowa Bożego, w którym podczas liturgii jest obecny sam Chrystus. Na wyjątkową pozycję ambony wskazuje jej wymiar teologiczny. Jest ona symbolem Chrystusa nauczającego. Kiedy podczas liturgii głoszone jest Słowo Boże, to sam Bóg przemawia do wiernych, a Chrystus obecny w Słowie, dalej głosi Ewangelię. Zob. R. W a l c z a k, *Symbolika i wystrój świątyni chrześcijańskiej*, Poznań 2005, s. 46-47.

Sama woda także ma negatywne konotacje<sup>33</sup>. Już dla ludów starożytnych morze było miejscem niebezpiecznym, które w każdej chwili mogło ujawnić swoją niszczycielską siłę i zgubić tych, którzy odważyli się wypłynąć na jego wody. Również w Piśmie Świętym istnieje wiele opisów wody, która zagraża człowiekowi.

Dla Ojców Kościoła oraz późniejszych pisarzy i kaznodziejów, wody, po których płynie Okręt Kościoła zawsze związane były z niebezpieczeństwem, upatrywano w nich symboli diabelskiego zła i bezbożności. Były to wody świata doczesnego – *aquae mundi*, związane z jego złem i zepsuciem, w których czyhają na człowieka liczne zagrożenia: burze, przeciwnie wiatry, ciemności. Te zaś porównywano zarówno do przeciwności zewnętrznych, w postaci prześladowań czy ataków wrogów Kościoła, jak i do grzechów ludzkich, miotających statkiem.

Jednym z niebezpieczeństw ukrywających się w morzu są syreny. Według przekazów antycznych mitów, syreny, będące połączeniem kobiety i ptaka, lub kobiety i ryby, swoim magicznym śpiewem kusily żeglarzy, prowadząc ich tym samym do zguby. W interpretacji chrześcijańskiej, stworzenia te pojawiły się poprzez egzegezę Ojców Kościoła, którzy na kanwie opowieści z *Odysei* upatrywali w tych istotach symboli różnorodnych pokus i zagrożeń, próbujących zwieść duszę chrześcijanina. *Fizjolog* nazywa je symbolami diabła, złych mocy i heretyków. Najczęściej jednak oznaczały pokusy i rozkosze świata doczesnego, identyfikowane zarówno ze zwodniczą mądrością pogańską, jak i z rozpustą, które wiodą chrześcijan ku zguby. W sztuce najczęściej ukazywano je jako młode, piękne kobiety z rybimi ogonami, umieszczone w toni wodnej<sup>34</sup>.

Syreny przedstawione na krakowskiej ambonie z Kościoła Bożego Ciała<sup>35</sup> personifikują zagrożenia związane z żeglugą Statku Kościoła do portu wieczności. Uosabiają niebezpieczeństwa natury fizycznej i moralnej, a także

---

<sup>33</sup> Zob. D. F o s t n e r, *Świat symboliki chrześcijańskiej*, tłum. W. Zakrzewska, P. Pachciarek, R. Turzyński, Warszawa 1990, s. 65-70; B. P u r c - S t ę p n i a k, *Woda śmierci – woda życia. Moc i potęga wody w malarstwie europejskim od XV do XVII wieku*, w: *Obraz i żywioły. Materiały z konferencji „Obraz i Żywioły” KUL Jana Pawła II, 11-12 października 2006*, red. M. U. Mazurczak, M. Żak, Lublin 2007, s. 353-372.

<sup>34</sup> Tamże, s. 344-345; S. K o b i e l u s, *Bestiarium chrześcijańskie. Zwierzęta w symbolice i interpretacji. Starożytność i średniowiecze*, Warszawa 2002, s. 311-312; M. J a n k i e - w i c z - B r z o s t o w s k a, *Timor maris. Lęk człowieka przed żywiołem wodnym w gotyckim malarstwie polskim*, Gdańsk 2005, s. 131-134.

<sup>35</sup> A także na ambonie z Nawarzac oraz na rufie kazalnicy ze Śremu i Gniezna. Podobne skojarzenia zdają się budzić trytony przedstawione na kazalnicy z Pułtusza i Wilna.

wszelkie pejoratywne skojarzenia przypisywane żywiołowi wodnemu. Są demonami, które stwarzają niebezpieczeństwo zatopienia statku, a w konsekwencji odebrania żeglarzom możliwości dotarcia do portu rajskiego.

Na kazalnicy krakowskiej obok syren przedstawiono też dwie ryby, które wyglądem przypominają delfiny. Już w starożytności uważano te zwierzęta za niezwykle przyjazne człowiekowi, które towarzysząc statkom, ostrzegają ich załogi przed niebezpieczeństwami. Z tego powodu niekiedy określano je terminem *delphinus salvator* – *delfin ocalający*. W sztuce chrześcijańskiej obraz delfina też oznaczał Chrystusa, który ratuje ludzkość przed zgubą. Było to pogłębienie znaczeniowe związane z symbolem ryby, w której nazwie krył się grecki tytuł Chrystusa<sup>36</sup>. Możliwe, że w omawianej ambonie figury delfinów można odczytywać w pozytywny sposób. Byłyby one wtedy sprzymierzeńcami żeglujących na pokładzie Okrętu Kościoła.

Okręt ten nie może zatonać, ale pokonuje niebezpieczne morze dlatego, że przebywa w nim i naucza sam Chrystus. Dwie korony nałożone na maszt mogą odnosić się właśnie z jednej strony do zwycięskiego charakteru tego statku, a z drugiej do prymatu papieża – głowy Kościoła Rzymskiego i następcy św. Piotra. Rufę tego statku wieńczy krzyż, a żagiel z wypisanym werselem biblijnym interpretować można jako naukę Ewangelii, natchnioną i kierowaną przez Ducha Świętego, którą z ambony głoszą następcy apostołów – kaznodzieje.

Nieco inną wymowę ma druga krakowska kazalnica, z kościoła św. Andrzeja. Przedstawia ona, podobnie jak swój pierwowzór, statek, a nie zwykłą łódź rybacką, jest więc również niewątpliwie obrazem całego Kościoła. Zmieniono tu jednak akcent treściowy, być może ze względu na patrona kościoła – św. Andrzeja<sup>37</sup>, którego Chrystus powołał razem z jego bratem, Szymonem Piotrem: „A gdy Jezus chodził nad morzem Galilejskim, ujrzał dwóch braci, Szymona, którego zowią Piotrem, i Andrzeja, brata jego, zapuszczających sieci w morze (albowiem byli rybakami). I rzekł im: Pójdźcie za mną, a uczynię, że się staniecie rybakami ludzi. A oni natychmiast opuściwszy sieci, poszli za nim” (Mt 4, 18-20)<sup>38</sup>. Kolejny fragment ewangeliczny, mówiący o „łowieniu ludzi” z morza świata, to opis pierwszego cudownego połowu ryb, który odbył się według przekazów Ewangelii zaraz po nauczaniu z łodzi: „A gdy przestał mówić, rzekł do Szymona: Zajedź na głębie, a zapuśćcie sieci wasze na po-

<sup>36</sup> F o r s t n e r, dz. cyt., s. 256-257; K o b i e l u s, dz. cyt., s. 85.

<sup>37</sup> Wpływ wezwania kościoła na umieszczenie w nim ambony w kształcie łodzi sugeruje Samek (*Ambony...*, s. 222).

<sup>38</sup> Cyt. za: W u j e k, *Nowy Testament...*

łów. A Szymon odpowiadając, rzekł mu: Nauczycielu! Przez całą noc pracując, niceśmy nie ułowili; wszakże na słowo twoje zapuszczę sieć. A gdy to uczynili, zagarnęli ryb mnóstwo wielkie, i rwała się ich sieć. [...] Co widząc Szymon Piotr, przypadł do kolan Jezusowych mówiąc: Wynijdź ode mnie, bom jest człowiek grzeszny, Panie. [...] I rzekł Jezus do Szymona: Nie bój się, odtąd już ludzi łowić będziesz” (Łk 5, 4-11)<sup>39</sup>. Nauczycielskie i misyjne zadania Kościoła, splatają się więc w jedno. Siecią dla rybaków wydobywających dusze ludzkie z morskiej toni miało być słowo Boże, głoszone przez apostołów oraz ich następców – duchownych. Napis widniejący na łodzi jest dosłownym powtórzeniem słów Piotra: *In verbo tuo laxabo rete*. Cytat ten staje się więc symbolem pracy kapłańskiej, obrazem misyjnej działalności Kościoła<sup>40</sup>.

W wodzie pod kadłubem łodzi krakowskiej umieszczono delfiny, ale tym razem nie są to zwierzęta przyjazne żeglarzom, o czym świadczą ich uzębione, otwarte paszcze. Wydaje się więc, że wyobrażają tu potwory morskie<sup>41</sup>. W Biblii pojawiają się trzy rodzaje potworów morskich: Lewiatan, Rahab i smok lub potwór morski. Są one zagrożeniem dla całego stworzenia, a także dla boskiego porządku świata. Monstra zamieszkujące głębiny wód budziły lęk przede wszystkim dlatego, że wiązano je z piekłem. Wierzono, że są one zdolne przynieść śmiertelne niebezpieczeństwo, które może zgubić duszę człowieka. Chrześcijaństwo rozumiało je jako symbol szatana i śmierci. Grzegorz Wielki uważał, że ciałem Lewiatana są wszyscy ci, którzy nie chcą w swoim życiu dążyć do poznania ojczyzny duchowej<sup>42</sup>. W obrazowaniu Okrętu Kościoła, przedstawienia potworów morskich są więc kolejnym synonimem śmiertelnych niebezpieczeństw, jakie Kościół musi pokonać na drodze do portu niebieskiego.

Wizerunek potwora morskiego ukazano też na ambonie z Bielska-Białej<sup>43</sup>, gdzie jest on powiązany ze starotestamentową historią Jonasza. Prorok został tu przedstawiony dwukrotnie. Raz w paszczy potwora morskiego, który pływa

<sup>39</sup> Tamże.

<sup>40</sup> Zob. M. B i e r n a c k a, *Ikonografia publicznej działalności Chrystusa w polskiej sztuce nowożytnej*, Warszawa 2003, s. 86-88.

<sup>41</sup> Przedstawienia potworów zawierają też ambony z Sadkowic, Tyńca, Kcyni i Rudek.

<sup>42</sup> Zob. K o b i e l u s, dz. cyt., s. 186-192; L. R y k e n, J. C. W i l h o i t, T. L o n g m a n III, *Słownik symboliki biblijnej. Obrazy, symbole, motywy, metafory, figury stylistyczne i gatunki literackie w Piśmie Świętym*, tłum. Z. Kościuk, Warszawa 2003, s. 754.

<sup>43</sup> Podobnie w Osieku i Preciszowie.

w wodzie pod amboną, natomiast drugi raz na żaglu, w momencie odpoczynku<sup>44</sup>. W Nowym Testamencie postać Jonasza pełni rolę symboliczną. Sam Chrystus porównał swój fizyczny pobyt w grobie do trzech dni, które prorok spędził we wnętrzu ryby (Mt 12, 39-40)<sup>45</sup>. To właśnie zbawcza śmierć i zmartwychwstanie Chrystusa otworzyły Kościołowi drogę do zbawienia. Z przesłaniem tym koresponduje dwukrotne umieszczenie na ambonie monogramu Chrystusa pomiędzy literami A i  $\Omega$  – na burcie i na żaglu. W Apokalipsie św. Jana Chrystus mówi o sobie: „Jam Alfa i Omega, początek i koniec, mówi Pan Bóg, który jest, i który był, i który przyjdzie, Wszechmogący” (Ap 1, 8)<sup>46</sup>. Paulin z Noli w poemacie napisanym między 394 a 431 rokiem w następujący sposób rozwinie tę myśl:

Chrystus jest mi alfą i omegą; opanował  
On bowiem to, co najwyższej, wraz z tym, co najniżej.  
On, zwycięzca, podziemia czeluścią i niebem zawładnął;  
Piekiel zapory wyłamał i niebios otwarte przekroczył  
Bramy. Pokonał śmierć i zbawienia przyniósł zwycięstwo<sup>47</sup>.

Połączenie tych dwóch wyżej wymienionych motywów wydaje się więc wyznaniem wiary, pełnym nadziei na to, że Bóg przyjmie do swojego królestwa dusze śmiertelnych pielgrzymów podróżujących Okrętem Kościoła.

Wspomniane już wyżej wątek cudownego połowu ryb realizują przede wszystkim ambony śląskie, wielkopolskie a także kazalnica lwowska. Na ambonach z Bożkowa i Sieroszowa umieszczono wewnątrz łodzi figury trzech apostołów, naturalnej wielkości. Dwóch wyciąga z wody sieci pełne ryb, natomiast trzeci – św. Piotr steruje łodzią. Chociaż na wielu ambonach przedstawiających połów ryb nie ukazano postaci Chrystusa, był On tam wciąż obecny poprzez kaznodzieję, a także w odczytywanej Ewangelii<sup>48</sup>. Łódź jest i w tym wypadku symbolem Nawy Kościoła. Na pierwszy plan eksponuje się treści związane z misyjną rolą Kościoła. W tekstach kazań często pojawia się myśl,

<sup>44</sup> W sztuce Jonasza przedstawiano często w trzech scenach: wyrzucenia do morza, połknięcia przez rybę, oraz wyjścia z wnętrza ryby i odpoczynku pod rośliną. Wydaje się, że w tym wypadku postać przedstawiona na żaglu może być identyfikowana z Jonaszem.

<sup>45</sup> M. L u r k e r, *Słownik obrazów i symboli biblijnych*, Poznań 1989, s. 204; R y k e n, dz. cyt., s. 287-288;

<sup>46</sup> Cyt. za: W u j e k, *Nowy Testament...*

<sup>47</sup> *Poema XIX: Carmen XI (a) in Felicem*, 648-652; PL 61, 547, cyt. za: F o r s t n e r, dz. cyt., s. 28-29.

<sup>48</sup> B i e r n a c k a, dz. cyt., s. 89.

że łódź Kościoła, po wniebowstąpieniu Chrystusa wypływa na pełne morze i zarzuca sieć Ewangelii na połów ludzkich dusz. Przypływa do wszelkich zakątków tego świata, by głosić Ewangelię. Cudowny połów ryb jest figurą powszechnego posłannictwa Kościoła, jest obrazem skuteczności jego działania, w imię i na słowo Chrystusa, we wszystkich miejscach i czasach. Kaznodzieja XIX-wieczny, A. Krechowiecki, pisał, że

Jedyny Chrystusowy Kościół-łódź, pod wodzą i kierunkiem Piotrowej stolicy, na rozkaz Chrystusa oddaliwszy się od ziemi, opływa świat cały, przybija do najdalszych, do najbardziej barbarzyńskich brzegów, i z daleka, bo z Rzymu, kędy stały jego port, przywozi im chleb [...] z nieba wzięty; chleb prawdy Bożej jako karm dla umysłów, chleb łaski Sakramentów, Ciała i Krwi najświętszej jako strawę dla serc ludzkich; słowem, przywożący im towar iście drogi, nieoszacowany, którym kupuje dusze i całą ziemię wzbogaca<sup>49</sup>.

Każdy kolejny następca św. Piotra przez osiemnaście wieków, jak mówi kaznodzieja J. Szpaderski:

zajeżdża na głębiny mądrości świata, zapuszcza sieci swe na połów, i zgarnia wielkie ryb mnóstwo. I dziś jeszcze z łodzi Piotrowej, w której siedzi i uczy rzesze Chrystus, następca Piotra śle misjonarzy-kapłanów na świat cały, między narody dzikie i barbarzyńskie, i tam też zagarnia ryb mnóstwo wielkie, całe krainy i państwa całe nawraca do wiary Chrystusowej<sup>50</sup>.

Dla kaznodziejów potrydenckich obraz cudownego połowu ryb był też bardzo często symbolem prymatu św. Piotra i jego następców, papieży<sup>51</sup>. Temat ten poruszany był też ze względu na czasy kontrreformacji. Przedmiotem sporów oraz ataków przedstawicieli reformacji była hierarchia kościelna, a zwłaszcza papieństwo, które według nich „sprzeniewierzyło się pierwotnemu zamysłowi Chrystusa”<sup>52</sup>. Dla sztuki kontrreformacyjnej bardzo ważne były więc przedstawienia, które ukazywały św. Piotra jako postać najważniejszą po Chrystusie. Natomiast w czasie, gdy powstawały ambony w kształcie łodzi, Kościół nie polemizował i nie walczył już z innowiercami, ale triumfował. Kaznodzieje jednak, jak widać z przytoczonych fragmentów, nawet w XIX wieku w dal-

<sup>49</sup> *Skład Apostolski według Ewangelii i Ojców Kościoła*, Kraków 1888, s. 89.

<sup>50</sup> *Homilie i nauki niedzielne do użytku Plebanów i Kaznodziejów*, t. III, Kraków 1876, s. 58.

<sup>51</sup> B i e r n a c k a, dz. cyt., s. 88.

<sup>52</sup> S. O b i r e k, *Wizja kościoła i państwa w kazaniach ks. Piotra Skargi SJ*, Kraków 1994, s. 85.

szym ciągu kładli duży nacisk na kwestie prymatu papieżstwa i pozycji rzymskokatolickiego Kościoła. Przedstawienie na ambonach postaci św. Piotra jako sternika łodzi, uprawnia do stwierdzenia, że Kościół jedynie pod przewodnictwem następcy św. Piotra może głosić prawdziwą naukę Chrystusa, ponieważ sam Jezus powierzył mu władzę nad Kościołem. Niekiedy w kazalnicy prymat papieżstwa bywa podkreślany bardziej dosłownie – poprzez ukazanie takich symboli jak tiara papieaska oraz dwa skrzyżowane klucze<sup>53</sup>.

Kazalnice z Bożkowa, Sieroszowa, a także wspomniana już ambona z kościoła św. Andrzeja w Krakowie<sup>54</sup> wznoszą się na skale. Nasuwa to skojarzenie ze słowami Chrystusa wypowiedzianymi do św. Piotra: *tu es Petrus, et super hanc petram aedificabo Ecclesiam meam, et portae inferi non praevalent adversus eam* (Mt 16, 18)<sup>55</sup>, ponieważ łacińskie słowo *petra* oznacza właśnie skałę. Św. Piotr, a także jego każdy kolejny następca jest opoką, skałą, na której wznosi się Kościół, którego nie przemogą bramy piekielne. To właśnie on jest pasterzem wiernych i sternikiem Okrętu Kościoła, przez którego przemawia sam Chrystus.

Ryby, które łowią apostołowie, nie mogą więc oznaczać niczego poza duszami ludzkimi. Już w Starym Testamencie często stosuje się porównanie ludzi do ryb morskich. Podobnie w Nowym Testamencie; sam Chrystus użył tej przenośni podczas cudownego połowu, mówiąc do apostołów, że staną się rybakami ludzi<sup>56</sup>.

Półow ryb odnoszono też do sakramentu chrztu, który w czasach wczesnego chrześcijaństwa udzielany był przez całkowite zanurzenie w wodzie<sup>57</sup>. Klemens Aleksandryjski w jednym z hymnów, w następujący sposób zwraca się do Chrystusa:

Rybaku ludzi,  
którzy zbawienie otrzymują,  
z odmętów występku  
ryby czyste od skazy  
ratujesz z groźnej fali.  
nęćąc je słodkim życiem<sup>58</sup>.

<sup>53</sup> Np. w Żytowiecku, Piotrkowicach, Kaliszu, Skoczowie.

<sup>54</sup> A także ambony z Opawicy, Tyńca, Rudek, Przemyśla i Babic.

<sup>55</sup> Cyt. za: J. W u j e k, *Biblia łacińsko-polska czyli Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu*, cz. 1: *Cztery Ewangelie i Dzieje Apostolskie*, Komorów 1997.

<sup>56</sup> F o r s t n e r, dz. cyt., s. 297; L u r k e r, dz. cyt., s. 204-205.

<sup>57</sup> F o r s t n e r, dz. cyt., s. 297.

<sup>58</sup> *Paedagogus*, lib. III, cap. 12 (PG 8, 681), cyt. za: F o r s t n e r, dz. cyt., s. 297.



Klemens Aleksandryjski używa tu symboliki wyjęcia ryb, ratowania ich z toni wodnej, gdyż odwołuje się do wyobrażeń antycznych, które nadawały morzu znaczenie pejoratywne. W tych interpretacjach żywioł morski był symbolem zła i śmierci. Inaczej jest u Tertuliana, który także, mówiąc o chrzcie, zwraca uwagę na to, że ryba wyjęta z wody ginie, natomiast pozostająca w niej, trwa w łasce chrztu<sup>59</sup>: „My, natomiast rybki zgodnie z naszym Ichthys (Ryba) Jezusem Chrystusem rodzimy się w wodzie i nie możemy się inaczej zbawić jak tylko przebywając w wodzie”<sup>60</sup>.

W świetle powyższej interpretacji cudownego połowu, należy stwierdzić, że łowienie ryb sieciami na ambonach w kształcie łodzi<sup>61</sup> trzeba interpretować w duchu słów Klemensa Aleksandryjskiego. Apostołowie ratują dusze ludzkie siecią Słowa Bożego z niebezpiecznych wód tego świata. Kolejną istotną kwestią jest to, że połowu ryb nie można odnosić tylko do samego sakramentu chrztu, trzeba go rozumieć w kontekście jego rozkwitu i dopełnienia w królestwie niebieskim, które osiągnie szczyt w Paruzji<sup>62</sup>. Do takiej interpretacji skłania również symbolika palm umieszczonych przy schodkach wejściowych kazalnicy z Bożkowa – mianowicie drzewa palmowe wyobrażają rajski ogród w niebie<sup>63</sup>.

Scena połowu ryb została ukazana również na ambonie z kościoła karmelitów w Przemyślu. Jednak statek, którym płyną dwaj apostołowie, jest tutaj potężnym okrętem wojennym z trzema masztami i bardzo mocno rozbudowanym takielunkiem. Okręt ten wyposażono w działa umieszczone przy dziobie oraz przy rufie. Kazalnica przemyska jest więc *Navis Ecclesiae Militantis*, przygotowaną do odparcia wszelkich ataków nieprzyjaciół – nie tylko heretyków uderzających w Kościół, ale innych niebezpieczeństw, mających swoje źródło w zakusach szatana. Okręt ten nie płynie po spokojnych wodach, ale dzielnie walczy z przeciwnościami. Jego potargane jakby wiatrem, zmoczone wodą żagle i splecione liny świadczą o tym, że właśnie przeszedł potężną burzę. Jest to jednak okręt zwycięski, bo jego maszty zwieńczone są banderami

---

<sup>59</sup> Tamże, s. 297-298.

<sup>60</sup> *O chrzcie* 1, w: T e r t u l i a n, *Wybór pism*, oprac. W. Myszor, E. Stanula, tłum. E. Stanula, Warszawa 1970, s. 133.

<sup>61</sup> Ryby w sieci pojawiają się nie tylko na wymienionych kazalnicych śląskich, wielkopolskich, i ambonie lwowskiej, ale też w Przemyślu, Babicach, Krotoszynie, Kaliszu. W Istebnej natomiast ryby pływają w wodzie pod amboną.

<sup>62</sup> F o r s t n e r, dz. cyt., s. 297.

<sup>63</sup> Tamże, s. 176.

z krzyżami. Nawet w tych trudnych momentach dziejowych zawieruch, apostołowie nadal łowią ludzi, by uratować ich z otchłani nieprzyjaznych wód.

Odmianą kompozycję ma ambona z warszawskiego kościoła wizytek. Niewątpliwie można w niej odczytać symbole *Navis Ecclesiae*, ale zamiast okrętu z rozbudowanym takielunkiem, przedstawia ona niewielką łódkę z jednym masztem i reją. Kompozycję ograniczono do kilku elementów – łodzi, masztu, żagla, orła, kotwicy i sieci. Według Mariusza Karpowicza, ambona ta ma charakter zestawu symboli. Bo chociaż poszczególne jej elementy potraktowane są realistycznie, to ich wzajemne zestawienie, nie ma już takiego wyrazu. Wyolbrzymiono na przykład kotwicę – która w rzeczywistości zapewne przeważałaby łódź. Podobnie jest z masztem, który jest przechylony i przylega do burty łodzi, a dodatkowo przyczepiono do niego liną kotwicę<sup>64</sup>. W dodatku, łódź ta dopiero co wyszła z burzy, o czym świadczą spienione fale, po których płynie, żagiel, jakby zmoczony i potargany wiatrem, wreszcie przekrzywiony maszt. Dlatego M. Karpowicz, interpretując krzyż utworzony z masztu i rei jako symbol wiary, kotwicę jako symbol nadziei oraz orła jako symbol nadziei i modlitwy, uznaje ambonę warszawską za „symbol Nadziei i alegorię życia zgodnego z nauką Kościoła”, a także za „łódź ratunkową Słowa Bożego na oceanie życia, boskiej obietnicy zbawienia, nadziei na życie wieczne”<sup>65</sup>.

Niewątpliwie maszt łódki wraz z reją można uznać za przedstawienie krzyża. Już Ojcowie Kościoła, a za nimi późniejsi kaznodzieje uznawali, że Łódź Kościoła jest wykonana z drzewa krzyża, a jej masztem jest krzyż Chrystusa: „Tę łódkę ze wszystkich stron Pan opatrzył i przystroić raczył, iż jej żadne wichry, żadne nawałności nigdy nie zaszkodzą. Albowiem miasto masztu wystawił w niej szlachetne drzewo krzyża św., na którym on diabła i wszystkie mocy piekielne już poraził”<sup>66</sup>. Dlatego też, pokona wszelkie niebezpieczeństwa na drodze do portu królestwa Bożego.

Już sam okręt przedstawiany był w sztuce jako symbol nadziei na zmartwychwstanie i obraz duszy „płynącej” do portu zbawienia<sup>67</sup>. Podobnie symbolem cnoty Nadziei jest kotwica, która ratuje żeglarzy, utrzymując statek w porcie albo na pełnym morzu, nie pozwala, by rozbił się na skałach, czy mieliźnie.

<sup>64</sup> Dz. cyt., s. 281.

<sup>65</sup> Tamże, s. 284-285.

<sup>66</sup> J. W u j e k, *Kazanie na niedzielę czwartą po trzech królach*, w: I. I s a k o w i c z, T. D ą b r o w s k i, *Kazania i nauki na każdą niedzielę i święto w przeciągu całego roku*, wydawane z dzieł oryginalnych dawnych naszych kaznodziei, Lwów 1877, s. 50.

<sup>67</sup> E. Z a p o l s k a, *Cnoty teologalne i kardynalne*, Kraków 2000, s. 51.

We wczesnym chrześcijaństwie kotwica zastępowała znak krzyża, będąc jednocześnie znakiem nadziei zbawienia. Stawała się jednocześnie obrazem duchowej postawy, oznaczała „mocne trwanie w wierze, oczekiwanie przyszłego świata, ufność wśród burz prześladowań, zakotwiczenie łodzi życia w porcie wieczności”<sup>68</sup>. Taki obraz nadziei pojawia się w *Liście do Hebrajczyków*: „My, którzyśmy się uciekli do uchwycenia zaofiarowanej nadziei. Trzymajmy się jej jako bezpiecznej i silnej kotwicy duszy, która przenika poza zasłonę” (Hbr 6, 18-19). Ten fragment Pisma Świętego wyjaśnił św. Ambroży, stwierdzając, że tak jak kotwica przytrzymuje statek, tak też wiara ożywiona nadzieją, zaprowadzi do oglądania rzeczy, których człowiek mocno trzyma się w życiu doczesnym<sup>69</sup>. Jeśli więc człowiek trzyma się wiary i nadziei na życie wieczne, ma je możliwość otrzymać, dzięki ofierze krzyżowej Chrystusa. Może dlatego, na ambonie warszawskiej kotwica jest przywiązana liną właśnie do masztu-krzyża.

Do tej interpretacji nawiązuje symbolika orła wyobrazonego na dziobie łodzi. Ptak ten w starożytności był znakiem zwycięstwa, miał też konotacje eschatologiczne<sup>70</sup>. W Biblii orzeł jest znakiem siły i wytrwania (Iz 40, 31)<sup>71</sup>. Idea zwycięstwa i triumfu pozostała aktualna także w chrześcijaństwie, ale odnoszono ją do Chrystusa i Kościoła. Do orła porównywano więc Chrystusa, który poprzez swoje wniebowstąpienie, zabrał ze sobą swoją zdobycz, czyli człowieka, którego uratował z paszczy nieprzyjaciela<sup>72</sup>.

W sztuce orły umieszczane na chrzcielnicach odnosiły się do zmartwychwstania, symbolizowały także sam sakrament chrztu odrodzenia<sup>73</sup>. W średniowieczu same pulpity dla podkreślenia majestatu słowa Bożego przybierały formę orła z rozpostartymi skrzydłami, stąd ich określenie *aquilinum*. Wilhelm Durandus w traktacie *Rationale divinatorum officiorum* napisał: „Ewangelię czyta się, jak to jest w zwyczaju, na orle”<sup>74</sup>.

Św. Ambroży porównał dusze ludzi sprawiedliwych do orłów. Komentując fragmenty ewangeliczne (Mt 24, 28 i Łk 17, 37) powiedział:

---

<sup>68</sup> Tamże, s. 52; F o r s t n e r, dz. cyt., s. 427.

<sup>69</sup> F o r s t n e r, dz. cyt., s. 427-428.

<sup>70</sup> W Syrii uważano, że jest on posłańcem unoszącym dusze zmarłych do świata pozagrobowego. K o b i e l u s, dz. cyt., s. 233.

<sup>71</sup> L u r k e r, dz. cyt., s. 161.

<sup>72</sup> K o b i e l u s, dz. cyt., s. 236.

<sup>73</sup> L u r k e r, dz. cyt., s. 162; K o b i e l u s, dz. cyt., s. 234.

<sup>74</sup> *Rationale divinatorum officiorum* 4, 24, cyt. za B. N a d o l s k i, *Ambona. Historia, znaczenie, symbolika*, Kraków 2008, s. 20.

Stałeś się szlachetnym orłem, odkąd zacząłeś dążyć do nieba, a gardzić ziemią. Szlachetne orły krążą wokół ołtarza, bo „gdzie ciało tam i orły”. Ołtarz jest symbolem ciała, na ołtarzu zaś spoczywa Ciało Chrystusa. Wy jesteście orłami odnowionymi przez obmycie z grzechów<sup>75</sup>.

Według Arystotelesa i późniejszych przekazów, kiedy orzeł starzeje się, krzywizna jego dzioba przeszkadza mu w przyjmowaniu pożywienia, wtedy uderza dziobem o skałę, odłamując tym samym jego koniec. Dzięki temu znów może jeść i odzyskuje nowe siły. Św. Augustyn dostrzegł tu analogię z życiem chrześcijańskim:

Orzeł odradza się nie ku nieśmiertelności, natomiast my do życia wiecznego. Ale dlatego zostało wprowadzone to podobieństwo, żeby skała pozbawiła nas tego, co nam stoi na przeszkodzie [...] „Skałą zaś był Chrystus” (1 Kor 10, 4). W Chrystusie odnowi się niczym u orła młodość nasza [...] żebyś mógł posilać się swoim chlebem, który powiedział: „Jam jest chleb żywy, który z nieba zstąpił” (J 6, 41)<sup>76</sup>.

Chrystus w głoszonej przez siebie Ewangelii, objawił ludziom powołanie do życia, które zwycięży śmierć i nie będzie miało końca. To dzięki ofierze krzyżowej Chrystusa człowiek może posilać się Ciałem Pańskim, które nazywane jest przecież „pokarmem na życie wieczne”, a w którym obecny jest sam Chrystus zmartwychwstały<sup>77</sup>. Wydaje się więc, że orzeł przedstawiony na dziobie łodzi warszawskiej jest symbolem człowieka, który wznosi swą duszę ku niebu, z nadzieją na przyszłe zmartwychwstanie i życie wieczne.

Łódź Kościoła przedstawiona na kazalnicy warszawskiej staje się więc symbolem wiary i nadziei na życie wieczne, które ofiarował ludzkości Chrystus poprzez swą zbawczą ofiarę, a które zostanie dane człowiekowi w porcie wieczności, do którego przez burze i nawałnice zmierza łódka.

Idee wiary w zmartwychwstanie zostały jeszcze dobitniej przedstawione na kazalnicy tynieckiej. Łódź posadowiona na skałach płynie z niezachwianą nadzieją, której personifikację ukazano przy prawej burcie, poprzez wody zamieszkałe przez potwory morskie. Źródłem tej nadziei jest Chrystus Zmar-

---

<sup>75</sup> *Sakramenty* IV 2, 7, w: Św. A m b r o ż y, *Wybór pism dogmatycznych*, tłum. i oprac. L. Gładyszewski, S. Pieszczoł, Poznań 1970, s. 72.

<sup>76</sup> Św. A u g u s t y n, *Objaśnienia Psalmów* 102, 9, cyt. za: F o r s t n e r, dz. cyt., s. 241.

<sup>77</sup> S. H o ł o d o k, *Eucharystia pokarmem dającym życie wieczne*, Serwis Internetowy Opoka: [http://www.opoka.org.pl/biblioteka/M/MR/eu\\_pokarmem.html](http://www.opoka.org.pl/biblioteka/M/MR/eu_pokarmem.html) [dostęp: 29.05.2011].

twychwstały, trzymający w ręce krzyż, stojący na szczycie budynku, który jest przedstawieniem grobu Zbawiciela. To śmierć i zmartwychwstanie Chrystusa przyniosły wierzącym nadzieję na życie wieczne w królestwie Bożym.

### 3. ANALIZA IKONOLOGICZNA

Z powyższych rozważań wynika, że ambony w kształcie łodzi, jako realizacja tematu *Navis Ecclesiae*, miały przede wszystkim podkreślać nauczycielskie i misyjne zadania Kościoła, który jak okręt przewozi wiernych do portu królestwa Bożego. Nie wyjaśnia to jednak, dlaczego właśnie ambony przybrały kształt łodzi czy okrętu i dlaczego były tak popularne w sztuce polskiej.

Pierwsze egzemplarze polskich kazalnicy, bardzo szeroko powielane i rozpowszechnione na terenie Polski przedwojennej, powstawały w czasie późnego baroku i rokoka. Niewątpliwie na ukształtowanie się takiej formy ambony miała wpływ barokowa dążność do niezwykłości i zaskoczenia widza, która cechowała całą ówczesną kulturę i sztukę, a także teatralność kaznodziejska. Elementy tej niezwykłości pojawiały się już wcześniej w sztuce polskiej – wspomnieć tu można kazalnicę z Dusznik-Zdroju, datowaną na lata 1720-1722, o koszu w kształcie otwartej paszczy wieloryba. Kaznodzieja głoszący z takiej ambony staje się symbolem biblijnego Jonasza. Ambon takich nie powstało jednak wiele (znane są dwie), w przeciwieństwie do omawianych obiektów. Sama złożoność i barwność sztuki barokowej nadal nie stanowi więc wytłumaczenia zjawiska, jakim w XVIII i XIX wieku stały się w sztuce polskiej kazalnice łodziowe. Wydaje się, że złożyło się na to wiele elementów.

Wypada w tym miejscu zwrócić uwagę na źródła idei Okrętu – Kościoła. Porównanie Kościoła do okrętu, stworzone przez Ojców Kościoła, wypływa z jednej strony z antycznej symboliki żeglarskiej, z drugiej zaś ma podstawy biblijne: starotestamentową Arkę Noego i nowotestamentową łódź św. Piotra. Literatura starożytna jest przesiąknięta symboliką żeglarską. Statek jest w niej interpretowany jako symbol życia ludzkiego, jako miejsce, w którym rozgrywa się los człowieka, decyzja o jego życiu lub śmierci. Ponieważ antyczna metafora życia jako żeglowania nie zawierała niczego, co byłoby sprzeczne z wiarą chrześcijańską, została przez nią przyjęta, a do dawnego obrazu – statku życia pojedynczego człowieka – dodano nowy, statek Kościoła Świętego<sup>78</sup>.

---

<sup>78</sup> Zob. H. R a h n e r, *Symbole der Kirche. Die Ekklesiologie der Väter*, Salzburg 1964; t e n ż e, *Greek Myths and Christian Mystery*, tłum. B. Battershaw, New York 1971; F. M ö b i u s, *Navis Ecclesiae. Sinnschichten des zeitgenössischen Sprachgebrauchs*, „Marburger

Sama metaforyka morska, która swój początek zawdzięczała literaturze antycznej, w czasach literackiego baroku i oświecenia, który koresponduje z czasem powstawania ambon łodziowych, a także w kulturze tamtych czasów była wciąż żywa, popularna i nadal bardzo często wykorzystywana<sup>79</sup>. W czasie renesansu zainteresowanie literaturą antyczną było powszechne, na co wpływ miała przede wszystkim szkoła i renesansowa pedagogika. Podobnie było w baroku, gdyż ośrodki reformacyjne i kontrreformacyjne doceniły walory tradycji antycznej. Obóz katolicki zaadaptował tradycję antyczną i włączył do systemu katolickiej kultury potrydenckiej<sup>80</sup>.

Tradycje antyczne były też w 2. połowie XVII wieku oraz w wieku XVIII istotnym elementem nie tylko literatury polskiej, ale także kultury potocznej. Antyczne porównania, cytaty, epizody historyczne i mitologiczne wykorzystywano przede wszystkim w krasomówstwie świeckim i kościelnym, piśmiennictwie szkolnym i w literaturze panegirycznej. To właśnie antyk, obok Biblii stawał się impulsem do tworzenia konceptów, skomplikowanych metafor, porównań, aluzji i dygresji.

W tym świetle zrozumiąły staję się fakt, że motywy antyczne w XVII i XVIII wieku często wpływały na symboliczną wyobraźnię kaznodziejów, pisarzy, a tym samym rzutowały na kształtowanie się religijności. Bo to właśnie kaznodzieje, wygłaszając z ambony lub wydając drukiem nauki, formowali religijność odbiorców, słuchaczy, czytelników, ich wiedzę religijną, a także sam sposób pojmowania religii i „religijną psychikę”. Według Janusza Maciuszko, to właśnie pytanie o to, co stanowi podstawę do tworzenia symbolu, jest równocześnie pytaniem o intelektualny i psychologiczny kształt epoki<sup>81</sup>. Myśl antyczna w barokowej religijności jest powszechna. Człowiek baroku przyzwyczał się do obrazowania pewnych myśli symboliką mitologiczną. Obok niej niezwykle często pojawia się symbolika biblijna czy tworzona na podstawie tekstów biblijnych, która jest zgodna ze wskazaniem triumfującej kontrreformacji.

W symbolice tej bardzo często wykorzystywano motyw morza czy wody, która zgodnie z tradycją antyczną stawała się metaforą świata, po którym płynie wśród burz i nawałnic statek duszy człowieka, ale też i całego Kościo-

---

Jahrbuch für Kunstwissenschaft” 22(1989), s. 15-22.

<sup>79</sup> Zob. E. K o t a r s k i, *Sarmaci i morze. Marynistyczne początki w literaturze polskiej XVI i XVII wieku*, Warszawa 1995.

<sup>80</sup> T. B i e Ń k o w s k i, *Antyk w literaturze i kulturze staropolskiej (1450-1750). Główne problemy i kierunki recepcji*, Wrocław 1976, s. 122-183.

<sup>81</sup> *Symbol w religijności polskiej doby baroku i kontrreformacji*, Warszawa 1986, s. 82.

ła<sup>82</sup>. Wydaje się więc, że motyw Okrętu–Kościoła był w Polsce dość popularny, powszechnie znany i rozumiany w społeczeństwie, na długo przed pojawieniem się ambon w kształcie łodzi. Świadczą o tym zachowane świadectwa kaznodziejstwa. Właśnie kaznodzieje, stosując obrazowe opisy w połączeniu z licznymi odwołaniami do Pisma Świętego i Ojców Kościoła, rozbudzali wyobraźnię wiernych. Istotny był również stosowany przez kaznodziejów zwyczaj alegoryzowania wybranych wersetów biblijnych, czasem jednego słowa wyrwanego z kontekstu fragmentu ewangelicznego. Im bardziej wniosek zaskakiwał słuchacza, tym bardziej odpowiadało to duchowi czasu<sup>83</sup>.

J. Maciuszko stwierdza, że

w stosunku do psychiki ludzi baroku można mówić o głębi wyobraźni, przejawiającej się w sposobie interpretowania świata i werbalizacji przeżyć. Zarazem osiągnęte ówczesnie formy przedstawiania treści religijnej są kolejnym w historii chrześcijaństwa etapem artykulacji wiary, podporządkowanym zazwyczaj obowiązującym kryteriom estetyki epoki<sup>84</sup>.

Barwność i złożoność symboliki barokowej mogła więc wpływać z troski autorów o komunikatywność symbolu, o dotarcie z przesłaniem do jak największej liczby słuchaczy oraz czytelników.

Cechą religijności omawianych czasów było też optymistyczne zaufanie, którym człowiek darzył Boga. Miał świadomość, że jest czymś znikomym w porównaniu z bezmiarem Boga i wiecznością, ale zarazem Bóg katolików, nie był „surowym rygorystą Kalwina, purytanów i jansenitów”<sup>85</sup>. Kościół triumfujący miał poczucie posiadania prawdy i pewności zbawienia. W Polsce sytuacja ta miała bardzo specyficzny, sarmacki wymiar. Okoliczności polityczne 1. połowy wieku XVII napawały szlachtę niesłychaną dumą. Przyczyniał się do tego także fakt, że wszyscy ówczesni wrogowie kraju byli innowiercami. Pojęcia „Polak” i „katolik” zaczęły w tej sytuacji funkcjonować jako synonimy<sup>86</sup>. Sytuacja ta uległa wzmocnieniu poprzez pasma niepowodzeń nękających kraj w 2. połowie XVII wieku, począwszy od potopu szwedzkiego, poprzez walki z Kozakami, Rosjanami, Turkami, którzy przecież nie byli katolikami. Można w tym miejscu dodać, że za czasów panowa-

---

<sup>82</sup> Tamże, s. 120-121.

<sup>83</sup> K. P a n u ś, *Zarys historii kaznodziejstwa w Kościele Katolickim, cz. 2 Kaznodziejstwo w Polsce od średniowiecza do baroku*, Kraków 2000, s. 347.

<sup>84</sup> Dz. cyt., s. 248.

<sup>85</sup> P a n u ś, dz. cyt., s. 336-337.

<sup>86</sup> Tamże, s. 339.

nia Jana III Sobieskiego Polska przystąpiła do antytureckiej Ligi Świętej, wchodząc w kolejny etap wojny XVII-wiecznej. Po śmierci Sobieskiego królem został Fryderyk August, elektor saski, który, by zasiąść na polskim tronie, musiał zmienić wyznanie – z protestanckiego na katolickie. Podobnie było w wieku XVIII, kiedy z jednej strony wydarzenia ubiegłego stulecia nadal pozostawały żywe, a z drugiej sytuacja nie uległa też zmianie w okresie rozbiorów. Prusy były krajem protestanckim, Rosja – prawosławnym, a w Austrii, choć tylko część ludności stanowili protestanci, poprzez reformy Józefa II Kościół Katolicki został zupełnie podporządkowany państwu. Zresztą i sama Rzeczpospolita nie była w omawianym czasie państwem jednorodnym religijnie.

Może właśnie z wyżej omówionych powodów ambony w kształcie łodzi były czymś w rodzaju manifestu ideowego prymatu papieżstwa i dlatego powstało ich tak wiele. Koncepcje Polski jako „przedmurza chrześcijaństwa”, wraz z ideami obrony papieżstwa, stawały się czynnikiem konstytuującym wyznanie wiary katolickiej, której trzeba bronić przed innowiercami. Sama łódź zastosowana w dekoracji ambon przywodzi już na myśl Łódź św. Piotra, z której Chrystus nauczał rzesze. To właśnie ambona jest miejscem, z którego naucza się wiernych, głosi się tradycję Kościoła, którą to zakwestionowali protestanci. Aby jeszcze bardziej podkreślić więc siłę tradycji i prymat papieżstwa, oprócz zawaolowanych czy symbolicznych znaków tego prymatu, autorzy koncepcji ambon łodziowych stosowali także naoczne, takie jak tiara papieska, skrzyżowane klucze, czy korony. Oprócz tego, że ambony wyrażały ideę pielgrzymki doczesnej Kościoła do niebieskiej ojczyzny, podkreślano w tym czasie, że odbywa się ona pod przewodnictwem papieża. Są to symbole, które głosi przecież nieustannie katolicyzm potrydencki.

Religijność barokowa to także pobożność niesłychanie zewnętrzna, afektowana, patetyczna, przesadna, często także teatralna i demonstracyjna. Jej podstawowym środkiem wyrazu, główną treścią było celebrowanie głośnych nabożeństw, pielgrzymek do świętych obrazów, czy fundacji. Mniejszą uwagą obdarzano często samą naukę kościelną. Barokowa symbolika religijna jest niezwykle barwna, czasem wręcz zadziwiająca, ale często też „nużąca”, kiedy dostrzega się pewne obrazy i wzory powielane przez długi okres<sup>87</sup>.

Według E. Gieysztor-Miłobędzkiej we wnętrzach kościołów katolickich, zwłaszcza od czasu XVII wieku, powstawały „synkretyczne, kultowo-artys-

---

<sup>87</sup> M a c i u s z k o, dz. cyt., s. 312.



tyczne zjawiska o wymowie symbolicznej i estetycznej”<sup>88</sup>. Sama liturgia wykorzystywała środki artystycznej ekspresji, które miały oddziaływać na wszystkie zmysły wiernych. Wprowadzano do niej elementy i koncepcje przejmowane ze sztuki scenicznej, tak, że całe wnętrze stawało się jakby scenografią do dziejącego się w nim *theatrum sacrum*<sup>89</sup>. Ambona jako element tego wnętrza służyła oczywiście proklamacji słowa Bożego, w którym uobecniał się sam Chrystus. Można więc ambony łodziowe rozumieć także jako element scenografii biorący udział w liturgii.

Wykształceni odbiorcy kazań mogli w ambonach łodziowych widzieć pewne odniesienia do antyku czy Biblii. Inaczej rzecz się miała ze słuchaczami niewykształconymi. Jednak zarówno dla jednych, jak i drugich, kaznodzieja, który przemawiał z ambony w kształcie łodzi, budził takie same skojarzenia: z Chrystusem, który w taki właśnie sposób nauczał rzesze nad jeziorem Genesaret. I chociaż słuchacze nie zawsze zdawali sobie sprawę z bogactwa symbolicznych odniesień, które zawiera dekoracja ambon, a także z bogactwa literatury oraz tradycji obrazowania samego motywu Okrętu–Kościoła, to niewątpliwie rozumieli, że kaznodzieja jest jakby następcą Chrystusa, że przemawia w Jego imię i głosi tę samą naukę, którą przed wiekami głosił Zbawiciel. Kiedy wierni widzieli na ambonie kaznodzieję, jej symbolika, wspierana kazaniem o burzy na jeziorze, czy o nauczaniu Chrystusa z łodzi, mówiła jakby sama za siebie, stawała się zrozumiała.

Ambony w kształcie łodzi są wyrazem bardzo złożonej symboliki. Jej podłożem jest niewątpliwie antyk, który stworzył metaforę życia jako żeglugi. Na tej podstawie, korzystając z Biblii, Ojcowie Kościoła stworzyli metaforę Okrętu–Kościoła, którą przejęło piśmiennictwo i sztuka chrześcijańska. Wydaje się, że tradycje antyczne oraz tradycje chrześcijańskie, które przyswoiły sobie te pierwsze i dostosowały do swoich pojęć, stanowiły w baroku dwa współistniejące, co prawda, ale odrębne nurty, niezależne od siebie. Wykształcony odbiorca znał obydwie źródła i obydwie przekazy doskonale rozumiał. Specyficzne warunki kultury polskiej umożliwiły powstanie, przyjęcie się i tak szerokie występowanie koncepcji ambon łodziowych.

---

<sup>88</sup> *Ze studiów nad wnętrzem kościelnym. Program, funkcja – wybrane zagadnienia z genezy i wkład reformy trydenckiej*, „Studia Theologica Varsaviensia” 25(1987), nr 1, s. 41.

<sup>89</sup> Tamże, s. 42.

#### 4. PORÓWNANIE ZABYTEKÓW POLSKICH Z PODOBNYMI ROZWIĄZANAMI Z TERENU NIEMIEC, AUSTRII, WĘGIER I SŁOWACJI

Dla właściwego zrozumienia polskich zabytków należy skomentować podobne realizacje w sztuce obcej. Poza Polską znanych jest około piętnaście ambon w kształcie łodzi, współczesnych ambonom polskim<sup>90</sup>.

Za pierwszą amboną w kształcie łodzi, uważa się kazalnice w pobenedyktynskim kościele w Irsee, w Szwabii, wykonaną około roku 1725<sup>91</sup>. Ma ona kształt okrętu ujętego od strony dziobu. Statek zaopatrzony w kotwicę dźwiga maszt z bogatym olinowaniem, zwieńczony banderą z przedstawieniem liter A i Ω w promienistej glorii, na głównej rei powiewa niebieski żagiel. Dekorację burty stanowią kartusze z symbolami Ewangelistów, umieszczone tu wtórnie, ich pierwotnym przeznaczeniem była ozdoba wnętrza kościoła. Wyjaśniono, że ambona powstała dla upamiętnienia bitwy pod Lepanto (1571 r.), która była pierwszym tak wielkim zwycięstwem chrześcijaństwa nad imperium tureckim. Kazalnica ta symbolizuje więc główny okręt Ligi Świętej, którego symbolicznym dowódcą jest tu święty Michał Archanioł umieszczony na dziobie statku. Figura trzyma w prawej dłoni płonący miecz, a w lewej tarczę z napisem: QUI UT DEUS – Któż jak Bóg. Pierwotnie pod postacią archanioła znajdowała się figura zwyciężonego Szatana. Triumf chrześcijaństwa w bitwie przypisano zbiorowemu odmawianiu różańca, co nakazał papież Pius V. W późniejszych czasach w wielu krajach powstawały liczne bractwa różańcowe. Również przy klasztorze benedyktynów w Irsee istniało takie bractwo i to najprawdopodobniej od niego wyszła inicjatywa fundacji kazalnicy. Bezpośrednim powodem zaś była chęć złożenia hołdu wybranemu na Stolicę Piotrową w 1724 roku papieżowi Benedyktowi XIII, pochodzącemu

---

<sup>90</sup> Sześć z nich znajduje się w Niemczech, głównie w Bawarii (Irsee, Weissenregen, Niederding, Altenerding, Sittenbach, Oppolding), kolejnych sześć w północnej Austrii (Traunkirchen, Fischlham, Tautendorf, Gaspoltshofen, Neusiedl, St. Peter ob Judenburg), jedna w Słowacji (Pruské) i dwie na Węgrzech (Győr, Cászár). W pozostałej części Europy kilka ambon tego typu powstało dopiero w XIX i XX wieku. Można tu wymienić zabytki z Antwerpii (kościół św. Andrzeja), z miejscowości Malcesine nad jeziorem Garda we Włoszech oraz Neutraubing k/Regensburga w Niemczech.

<sup>91</sup> H. M a y e r, *Deutsche Barockkanzeln*, Strassburg 1932, s. 122-123; A. S t r o b l, *Die Naturkanzeln des 18. Jahrhunderts*, „Alte und Neue Kunst. Wiener Kunsthissenschaftliche Blätter” 4(1955), s. 48-49; S a m e k, *Ambony...*, s. 235; O s t r o w s k a, dz. cyt., s. 248; K a r p o w i c z, dz. cyt., s. 276; I. K o t t m e i e r, *Schiffskanzeln in südlichen Barockkirchen des 18. Jahrhunderts*, „Vom Einbaum zum Dampfschiff” 7(1988), *Schiffskanzeln in Barockkirchen*, s. 38.

z rodziny Orsini. Była to znana rzymska rodzina, która dopatrywała się swoich przodków w starym rodzie Ursinus, zasłużonym w bitwie pod Lepanto i pochodzącym rzekomo z Irsee. Dlatego na zaplecku łodzi umieszczono herb rodziny Orsini z insygniami papieskimi<sup>92</sup>. Tak szczegółowe omówienie genezy pierwszej ambony w kształcie łodzi będzie istotne w toku dalszych rozważań.

Kolejną amboną niemiecką jest pochodząca z 1758 roku kazalnica w kościele odpustowym w Weissenregen, autorstwa Johanna Paula Hagera<sup>93</sup>. Przedstawiono tu łódź o wysokich burtach, posadowioną na skałach z zaznaczoną roślinnością. Przez burtę wychyla się dwóch apostołów, którzy wyciągają z wody sieci wypełnione rybami. Statek wraz z siecią symbolizuje więc Kościół, który zarzuca na połów sieci prawdziwej nauki – słowa Bożego. Trzeci apostoł asystuje z łądu, trzymając jednocześnie kotwicę, która ma zachęcać wiernych, by nie tracili nadziei i pewności. W wodzie pod amboną przedstawiono w paszczy potwora morskiego Jonasza, który jest zapowiedzią zmartwychwstania Chrystusa. Relief na zaplecku ukazuje Chrystusa Dobrego Pasterza. Na baldachimie, utworzonym z żagla łodzi, znajduje się figura Maryi z Dzieciątkiem na tle pnia dębu, z którego wyrasta maszt łodzi. Ponad Matką Bożą, którą otaczają aniołowie, Bóg Ojciec podtrzymuje maszt zwieńczony przedstawieniem gołębicy Ducha Świętego w promienistej glorii. Trzymanie masztu jest wyrazem troski Boga, ale także całej przedstawionej tu Trójcy Świętej, o Kościół, dla którego drogowskazem na drodze do nieba i podstawą życia chrześcijańskiego jest tablica dziesięciu przykazań trzymana przez anioła.

Odmienne ukształtowane są kazalnice z Altenerding i Niederding niedaleko Monachium, obydwie wykonane w latach 60. XVIII wieku przez Christiana Jorhana z Landshut<sup>94</sup>. Ambony te mają tradycyjny kosz umieszczony na łodzi, oraz tradycyjny baldachim. W Altenerding na koszu ukazano Chrystusa nauczającego z łodzi Piotra, a na baldachimie trzy putta trzymające: tablice przykazań, wagę oraz serce z płomieniami. Natomiast w Niederding przedstawiono cudowny połów ryb. Pod łodzią pływa syrena – uosobienie zła,

---

<sup>92</sup> J. W i l l e, *Wie kommt die Schiffskanzel nach Irsee*, „Kaufbeurer Tagblatt”, 1951, nr 124, cyt. za: O s t r o w s k a, dz. cyt., s. 248; K a r p o w i c z, dz. cyt., s. 276-277; K o t t m e i e r, dz. cyt., s. 38.

<sup>93</sup> M a y e r, dz. cyt., s. 159-160; K o t t m e i e r, dz. cyt., s. 38.

<sup>94</sup> Ambona z Altenerding wyk. w latach 1760-1767, z Niederding w latach 1761-1764. M a y e r, dz. cyt., s. 157; K o t t m e i e r, dz. cyt., s. 32.

usiłująca zwieść chrześcijan do grzechu i upadku. Na baldachimie także umieszczono putta z atrybutami cnót: wiary, nadziei, miłości i sprawiedliwości.

Pierwszą kazalnicą w Austrii jest natomiast ambona w kościele jezuitów w Traunkirchen, wykonana w 1753 roku, przedstawiająca scenę cudownego połowu ryb. Pomysłodawcą jej koncepcji, byli zapewne jezuici<sup>95</sup>. Kadłub łodzi wznosi się tu na wysokiej skale. Wewnątrz, przy rufie i dziobie znajdują się apostołowie wyciągający sieć pełną ryb, z której spływają kaskady wody. Pod łodzią ukazano też dwa potwory morskie. W zaplecku rzeźbione przedstawienie Chrystusa i zdumionego rezultatem połowu św. Piotra, klękającego u stóp swojego Mistrza. Na baldachimie o tradycyjnym kształcie, znajduje się posąg św. Franciszka Ksawerego. Otaczają go alegorie kontynentów, a u jego stóp rak wyciąga krzyż z morza. Program kazalnicy ukazuje więc misyjną rolę Kościoła. Św. Piotr po cudownym połowie usłyszał od Chrystusa słowa, że od tej pory zamiast ryb, będzie łowił ludzi. Wieńczący ambonę posąg świętego Franciszka Ksawerego, misjonarza zakonu jezuitów, wyraża więc te same treści. Według J. Samka od ambony w Traunkirchen wydają się być zależne ambony węgierskie w miejscowościach Győr i Császár, datowane na około 1775 rok<sup>96</sup>.

Scenę cudownego połowu ryb przedstawia także ambona z miejscowości Fischlham, pochodząca z 1759 roku, wykonana przez Ksawerego Leithnera i malarza Jana Rankera<sup>97</sup>. Autorem koncepcji był Jan Nepomucen Weylgloune, miejscowy proboszcz. Łódź unosi się tu na falach, w których pływa potwór morski. Wewnątrz kadłuba umieszczono figury Chrystusa z apostołami. Maszt z żaglem przesunięto na rufę, by nad łodzią umieścić tradycyjny baldachim, z przedstawieniem Boga Ojca oraz gołębicę Ducha Świętego w otoczeniu aniołów trzymających narzędzia rybaków: kotwicę, wiosło i podbierak. Scenę objaśnia napis trzymany przez putto igrające obok żagla: *IN VERBO TUO/ LAXABO RETE* – „Na Twoje słowo zarzucę sieć”.

Tematem ambony z Tautendorf również jest powołanie św. Piotra na „rybaka ludzi”. Powstała około roku 1792 i jest przypisywana E. Kistlerowi<sup>98</sup>. Kadłub ambony ma oczywiście kształt łodzi, wewnątrz umieszczono posągi Chrystusa i św. Piotra. Maszt, umieszczony na dziobie, tworzy wraz z reją krzyż. Natomiast baldachim utworzono z żagla, wydętego jakby mocnym

---

<sup>95</sup> M. R i e s e n h u b e r, *Die kirchliche Barockkunst in Österreich*, Linz 1924, s. 135; S t r o b l, dz. cyt., s. 49; K o t t m e i e r, dz. cyt., s. 36.

<sup>96</sup> *Ambony...*, s. 239.

<sup>97</sup> R i e s e n h u b e r, dz. cyt., s. 134-135; K o t t m e i e r, dz. cyt., s. 36.

<sup>98</sup> K o t t m e i e r, dz. cyt., s. 34.

powiewem wiatru. W omawianej kazalnicy bardzo czytelnie podkreślone jest porównanie okrętu do Kościoła. Na burcie łodzi, w kartuszu znajduje się znak krzyża, a przy dziobie umieszczono model kościoła. Uwypuklono tu również autorytet papieża jako następcy św. Piotra, głowy Kościoła, poprzez umieszczenie przy rufie tiary z dwoma skrzyżowanymi kluczami, a także przez osadzenie łodzi-Kościół na skale.

Temat połowu ryb pojawia się również na kazalnicy z Gaspoldshofen z 1770 roku<sup>99</sup>, gdzie w dolnej części łodzi przedstawiono figury apostołów z siecią oraz scenę ukazującą Jonasza w paszczy potwora morskiego. Podobny program zawarto też w ambonach z Neusiedl i St. Peter ob Judenburg, z 1774 roku<sup>100</sup>.

Porównując zabytki polskie z niemieckimi i austriackimi kazalnicy, już Jan Samek stwierdził, że oprócz ambon śląskich, relacje z pozostałymi zabytkami są „niewielkie lub zgoła żadne”<sup>101</sup>. Różnice te polegają między innymi na większym rozpowszechnieniu kazalnicy łodziowych w Polsce oraz większej liczbie typów. Niemieckie i austriackie zabytki były wykonywane przede wszystkim do kościołów prowincjonalnych, zaś pierwsze egzemplarze polskich kazalnicy znajdują się w głównych świątyniach dużych miast<sup>102</sup>.

Należy także stwierdzić, że ambon polskie mają zupełnie inną wymowę ideową i genezę niż kazalnicy niemieckie i austriackie<sup>103</sup>. Punktem wyjścia koncepcji tych drugich był werseł ewangeliczny mówiący o Piotrze jako o rybaku ludzi, gdy realizacje polskie mają swój początek w wersecie dotyczącym kazania z łodzi, wygłoszonego przez Chrystusa. Pomiedzy ambonami polskimi i niemieckimi nie istnieją więc żadne powiązania formalne. Istnieje natomiast w Polsce grupa ambon ze sceną połowu ryb, która wydaje się wykazywać

---

<sup>99</sup> R i e s e n h u b e r, dz. cyt., s. 134-135; K o t t m e i e r, dz. cyt., s. 36.

<sup>100</sup> O s t r o w s k a, dz. cyt., s. 249.

<sup>101</sup> *Ambony...*, s. 240.

<sup>102</sup> Tamże, s. 239.

<sup>103</sup> Danuta Ostrowska, w artykule dotyczącym ambon łodziowych na Śląsku podaje, że niemieckie ambony w kształcie łodzi oddziały na kazalnicy polskie, przede wszystkim zaś ambona z Irsee wywarła wpływ na „ukształtowanie się typu kazalnicy-statku symbolizującego *Navis Ecclesiae*, szczególnie często występującego w Polsce”. Ostrowska uważa ambonę z warszawskiego kościoła wizytka za wynik oddziaływań właśnie zabytku z Irsee. Argumentuje swą tezę stwierdzeniem, że koncepcja ambony wizytkowej dotarła do Polski przez powiązania z dworem drezdeńskim, z tego powodu, że Saksonia graniczy ze Szwabią. M. Karpowicz zupełnie nie zgadza się z tą tezą, ponieważ dwór saski nie miał żadnych powiązań z fundacją ambony w Warszawie. Jest również mało prawdopodobne, żeby projektanci, czy wykonawcy warszawskiego zabytku, specjalnie odwiedzali prowincjonalną miejscowość, jaką jest Irsee.

związki treściowe z ambonami niemieckimi. Są to zabytki śląskie, co może wynikać z faktu, że tereny te zostały na stałe włączone do Polski dopiero po II wojnie światowej.

## BIBLIOGRAFIA

### Źródła

- A m b r o ż y Św., Wybór pism dogmatycznych, tłum. i oprac. L. Gładyszewski, S. Pie-szczoch, Poznań 1970.
- K r e c h o w i e c k i A.: Skład Apostolski według Ewangelii i Ojców Kościoła, Kraków 1888.
- S z p a d e r s k i J.: Homilie i nauki niedzielne do użytku Plebanów i Kaznodziejów, t. III, Kraków 1876.
- T e r t u l i a n: Wybór pism, oprac. W. Myszor, E. Stanula, tłum. E. Stanula, Warszawa 1970.
- W u j e k J.: Biblia łacińsko-polska czyli Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu, cz. 1: Cztery Ewangelie i Dzieje Apostolskie, Komorów 1997.
- W u j e k J.: Kazanie na niedzielę czwartą po trzech królach, w: I s a k o w i c z I., D ą b r o w s k i T.: Kazania i nauki na każdą niedzielę i święto w przeciągu całego roku, wydawane z dzieł oryginalnych dawnych naszych kaznodziei, Lwów 1877.
- W u j e k J.: Nowy Testament, Kraków 1949.

### Opracowania

- B i e ń k o w s k i T., Antyk w literaturze i kulturze staropolskiej (1450-1750). Główne problemy i kierunki recepcji, Wrocław 1976.
- B i e r n a c k a M., Ikonografia publicznej działalności Chrystusa w polskiej sztuce nowo-żytnej, Warszawa 2003.
- B o c h n a k A., Ze studiów nad rzeźbą lwowską epoki rokoka, Kraków 1931.
- F o s t n e r D., Świat symboliki chrześcijańskiej, tłum. W. Zakrzewska, P. Pachciarek, R. Turzyński, Warszawa 1990.
- G i e y s z t o r - M i ł o b ę d z k a E., Ze studiów nad wnętrzem kościelnym. Program, funkcja – wybrane zagadnienia z genezy i wkład reformy trydenckiej, „Studia Theologica Varsaviensia” 25(1987), nr 1, s. 41.
- H o ł o d o k S.: Eucharystia pokarmem dającym życie wieczne, Serwis Internetowy Opoka: [http://www.opoka.org.pl/biblioteka/M/MR/eu\\_pokarmem.html](http://www.opoka.org.pl/biblioteka/M/MR/eu_pokarmem.html) [dostęp: 29.05.2011].
- J a n k i e w i c z - B r z o s t o w s k a M., Timor maris. Lęk człowieka przed żywiołem wodnym w gotyckim malarstwie polskim, Gdańsk 2005.
- K a r p o w i c z M., Łódź na filarze, w: Piękne nieznanome: warszawskie zabytki XVII i XVIII wieku, Warszawa 1986, s. 274-286.
- K o b i e l u s S., Bestiarium chrześcijańskie. Zwierzęta w symbolice i interpretacji. Starożytność i średniowiecze, Warszawa 2002.
- K o t a r s k i E., Sarmaci i morze. Marynistyczne początki w literaturze polskiej XVI i XVII wieku, Warszawa 1995.

- K o t t m e i e r I., Schiffskanzeln in südlichen Barockkirchen des 18. Jahrhunderts, w: „Vom Einbaum zum Dampfschiff”, 7(1988), Schiffskanzeln in Barockkirchen, s. 29-44.
- K r a s z e w s k i J. I., Ikonotheka: zbiór notat o sztuce i artystach w Polsce, Wilno 1858.
- K u ł a g i n A. N., Ambony rokokowe w kościołach Białorusi, „Biuletyn Historii Sztuki”, 50(1988), s. 120-128.
- L u r k e r M., Słownik obrazów i symboli biblijnych, Poznań 1989.
- M a c i u s z k o J., Symbole w religijności polskiej doby baroku i kontrreformacji, Warszawa 1986.
- M a ñ k o w s k i T., Lwowska rzeźba rokokowa, Lwów 1937.
- M a y e r H., Deutsche Barockkanzeln, Strassburg 1932, s. 122-123.
- M ö b i u s F., Navis Ecclesiae. Sinnschichten des zeitgenössischen Sprachgebrauchs, „Marburger Jahrbuch für Kunstwissenschaft” 22(1989), s. 15-22.
- N a d o l s k i B., Ambona. Historia, znaczenie, symbolika, Kraków 2008.
- O b i r e k S., Wizja kościoła i państwa w kazaniach ks. Piotra Skargi SJ, Kraków 1994.
- O s t r o w s k a D., Ambony łódzkie na Śląsku, w: Rokoko. Studia nad sztuką pierwszej połowy XVIII wieku, Warszawa 1970, s. 247-250.
- P a n u ś K., Zarys historii kaznodziejstwa w Kościele Katolickim, cz. 2: Kaznodziejstwo w Polsce od średniowiecza do baroku, Kraków 2000.
- P u r c s t ę p n i a k B., Woda śmierci – woda życia. Moc i potęga wody w malarstwie europejskim od XV do XVII wieku, w: Obraz i żywy. Materiały z konferencji „Obraz i Żywy” KUL Jana Pawła II, 11-12 października 2006, red. M. U. Mazurczak, M. Żak, Lublin 2007, s. 353-373.
- R a h n e r H., Greek Myths and Christian Mystery, tłum. B. Battershaw, New York 1971.
- R a h n e r H., Symbole der Kirche. Die Ekklesiologie der Väter, Salzburg 1964.
- R i e s e n h u b e r M., Die kirchliche Barockkunst in Österreich, Linz 1924.
- R y k e n L., W i l h o i t J. C., L o n g m a n III T., Słownik symboliki biblijnej. Obrazy, symbole, motywy, metafory, figury stylistyczne i gatunki literackie w Piśmie Świętym, tłum. Z. Kościuk, Warszawa 2003.
- S a m e k J., Ambony naves et naviculae w Polsce, w: Rokoko. Studia nad sztuką pierwszej połowy XVIII wieku, Warszawa 1970, s. 219-246.
- S a m e k J., Res imagines. Ze studiów nad polskim rzemiosłem artystycznym czasów nowożytnych, lata 1600-1800, „Rocznik Historii Sztuki” 8(1970), s. 224-230.
- S t r o b l A., Die Naturkanzeln des 18. Jahrhunderts, „Alte und Neue Kunst. Wiener Kunstwissenschaftliche Blätter” 4(1955), s. 38-52.
- W a l c z a k R., Symbolika i wystrój świątyni chrześcijańskiej, Poznań 2005.
- Z a p o l s k a E., Cnoty teologalne i kardynalne, Kraków 2000.

### Spis ilustracji

1. Ambona, 2. ćw. XVIII w. (ok. 1730 r.), bazylika Bożego Ciała Zakonu Kanoników Regularnych Laterańskich, Kraków, fot. Katarzyna Kawa.
2. Ambona, ok. 1803 r., Jan Beretti, Mikołaj Piano, kościół p.w. św.św. Piotra i Pawła na Antokolu, Wilno, Litwa, fot. Katarzyna Kawa.
3. Ambona, 3. ćw. XVIII w., kościół p.w. św. Andrzeja, obecnie kościół klasztorny sióstr klarysek, Kraków, fot. Katarzyna Kawa.
4. Ambona, 4. ćw. XVIII w., kościół p.w. Opatrzności Bożej (pojezuicki), Bielsko Biała, fot. Katarzyna Kawa.

5. Ambona, przed 1760 r., Jan Jerzy Plersch, kościół siostr wizytek p.w. św. Józefa Oblubieńca NMP, Warszawa, fot. Katarzyna Kawa.
6. Ambona, ok. 1760 r. (przed 1771 r.), Ludwig Wilhelm Jaschke z Barda, kościół p.w. św. św. Piotra i Pawła, Bożków, fot. Katarzyna Kawa.
7. Ambona, ok. 1779 r., Sebastian Fesinger, kościół p.w. św. Teresy oo. karmelitów bosych, Przemyśl, fot. Katarzyna Kawa.
8. Ambona, ok. 1746 r., kościół p.w. św. Mikołaja Biskupa (potrynitarski), Lwów, Ukraina, fot. Katarzyna Kawa.
9. Ambona 2. poł. XVIII w., Franciszek Józef Mangoldt, Opactwo Benedyktynów, kościół p.w. św. św. Piotra i Pawła, Tyniec, fot. Katarzyna Kawa.
10. Ambona, 1862 r., J. Łopaciński, kościół oo. franciszkanów p.w. św. Stanisława Biskupa, Kalisz, fot. Katarzyna Kawa.

#### BOAT-SHAPED PULPITS IN POLAND AND ICONOGRAPHIC-ICONOLOGIC STUDY

##### S u m m a r y

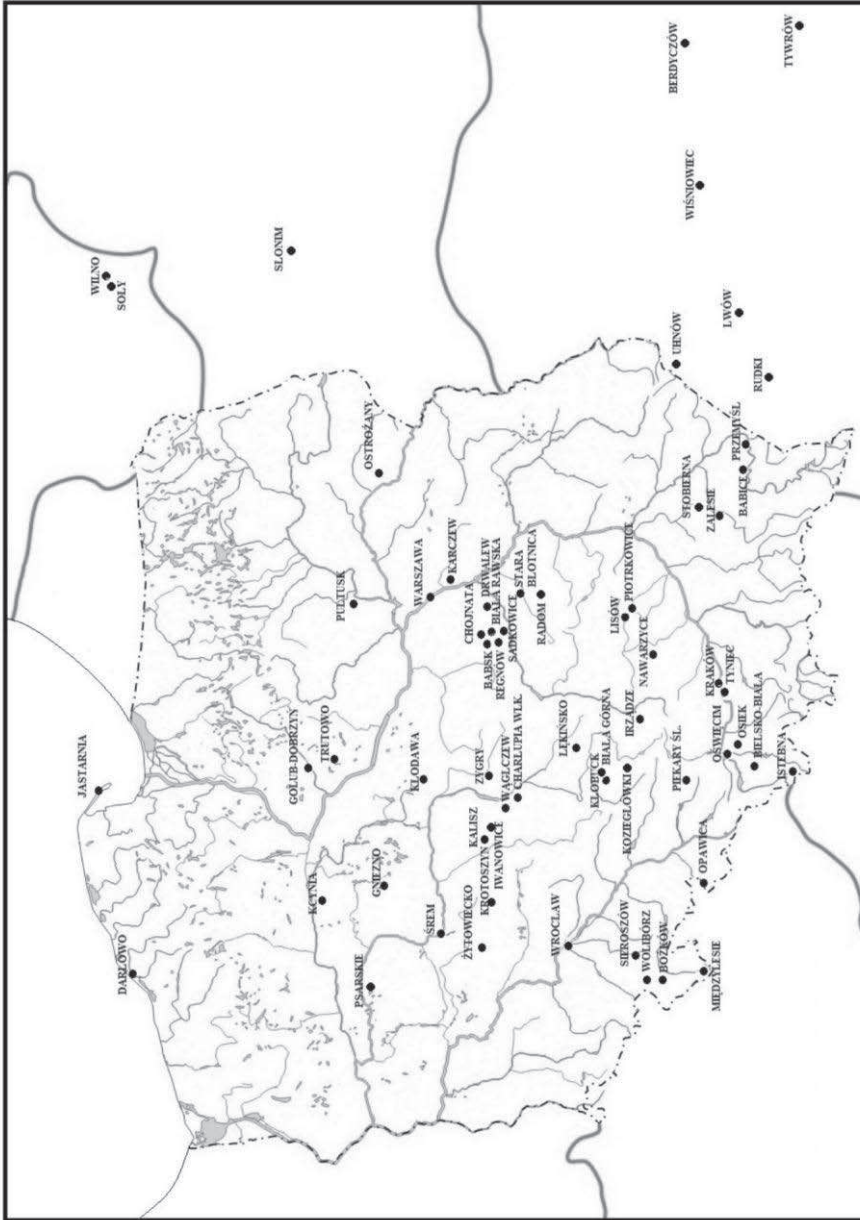
Boat-shaped pulpits were created in the eighteenth and nineteenth century and they are one of the recent implementations of the Ship of Church theme in art. Boat-shaped pulpits occur in Germany, Austria, Hungary, Slovakia and in Poland, where there are most examples of such objects. The present article's aim is to characterize the pulpit in the shape of a boat on the basis of iconographical and iconological analysis, to explain the main ideas and content that accompanied their creators and designers. In earlier literature exhaustive interpretation of the boat-shaped pulpit did not appear. The author has attempted a comprehensive view of their symbolism. It was found that the concept of the first Polish boat-shaped pulpit refers to a passage from the Gospel according to Saint Luke, which speaks of Christ's teaching from the boat (Luke 5:3). So the preacher preaching from the pulpit symbolizes Christ's teaching, but also the teaching of whole Church. Boat-shaped pulpits also symbolize the Church, which fishes out with the net of the Word of God, the souls of men from dangerous depths of the sea. The symbolism of the pulpits also stressed the primacy of the papacy.

*Translated by Tadeusz Karłowicz*

**Słowa kluczowe:** ambony w kształcie łodzi, okręt–Kościół, symbole biblijne.

**Key words:** pulpit in the shape of a boat, boat-shaped pulpits, ship of church.





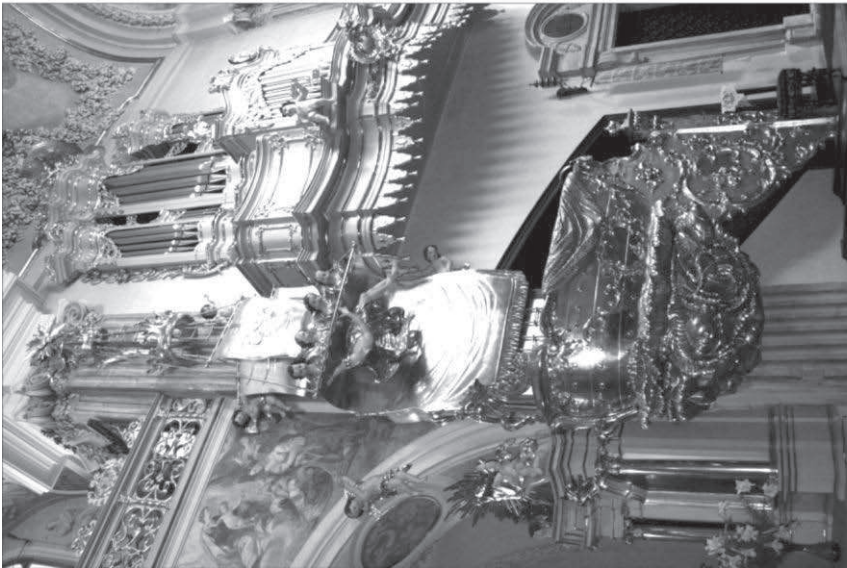
Rozmieszczenie ambon w kształcie łodzi na terenach obecnej i dawnej Polski, rys. K. Kawa



2. Ambona, ok. 1803 r., Jan Beretti, Mikołaj Piano, kościół p.w. św. Piotra i Pawła na Antokolu, Wilno, Litwa



1. Ambona, 2 ćw. XVIII w. (ok. 1730 r.), bazylika Bożego Ciała Zakonu Kanoników Regularnych Laterańskich, Kraków



3. Ambona, 3 ćw. XVIII w.,  
kościół p. w. św. Andrzeja, obecnie kościół  
klasztorny sióstr klarysek, Kraków



4. Ambona, 4 ćw. XVIII w., kościół p. w.  
Opatrzności Bożej (pojezuicki), Bielsko-Biała



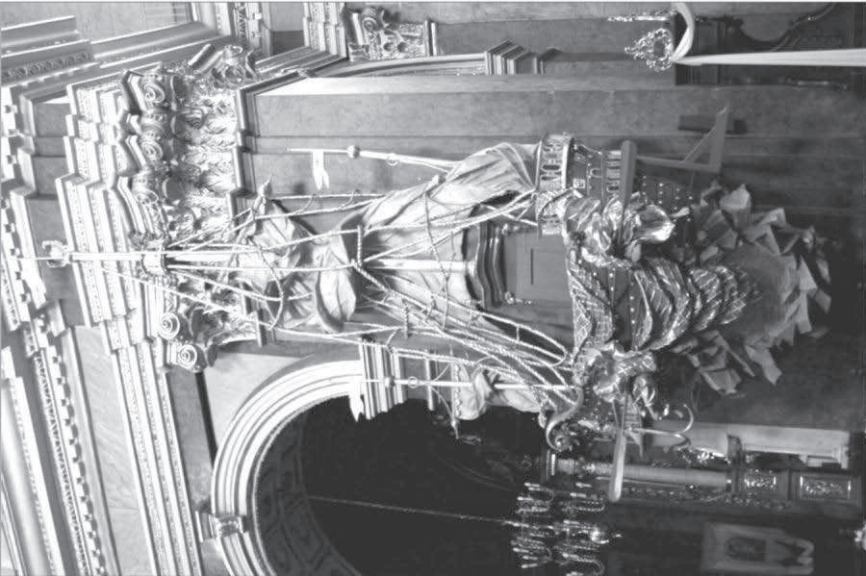
6. Ambona, ok. 1760 r. (przed 1771 r.),  
Ludwig Wilhelm Jaschke z Barda, kościół p.w.  
św. św. Piotra i Pawła, Bożków



5. Ambona, przed 1760 r., Jan Jerzy Plersch,  
kościół sióstr wizytek p.w. św. Józefa  
Oblubieńca NMP, Warszawa



8. Ambona, ok. 1746 r., kościół p.w. św. Mikołaja Biskupa (potrynitarSKI), Lwów, Ukraina



7. Ambona, ok. 1779 r., Sebastian Fesinger, kościół p.w. św. Teresy, oo. karmelitów bosych, Przemyśl



10. Ambona, 1862 r., J. Łopaciński, kościół  
p.w. św. Stanisława Biskupa i Męczennika  
oo. franciszkanów, Kalisz



9. Ambona, 2 poł. XVIII w., Franciszek Józef  
Mangoldt, Opactwo Benedyktynów, kościół p.w.  
św. św. Piotra i Pawła, Tyniec